

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświatycznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata			
zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
miesięcznie	2 K. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonentów bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, Józefa Gugalskiego, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

P. Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr państwowych, Stanisława Lisikiewicza, komisarzem inspekcji wa I. klasy, a asystentów leśnictwa: Mieczysława Skrobotowicza i Adama Maryana Zawadzkiego, komisarzami inspekcji leśnej II. klasy w etacie techników leśnych administracyi politycznej.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 listopada 1907 l. 152.071 o obwieszczeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 28 listopada 1907 do l. 45.164/6563, w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Krocacji-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 listopada.

Wywłaszczenie Polaków pod berłem pruskim.

Dyskusya w pruskiej Izbie posłów.

Biuro Wolfa donosi: Wczorajsze posiedzenie Izby posłów Sejmu pruskiego odbyło się przy niezwykle licznych komplecie posłów. Na ławie ministeryalnej obecni ministrowie Rheinbaben, Beseler, Arnim, Moltke i Holle.

Po wyborze tego samego prezydium, co w poprzedniej sesji i po wyborze dotychczasowych sekretarzy rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia o kresach wschodnich.

P. Jażdżewski oświadcza, że państwo nie ma prawa używać ogólnych pieniędzy państwowych na tego rodzaju ustawy, aby czynić wydatki na rzecz jednej części ludności, z równoczesnym zupełnym wykluczeniem od nich innej części. Nie jest to bynajmniej racjonalna polityka, która zmierza do skrupowania pracy zarobkowej i pilności Polaków; skrzętność polskiej ludności jednak na tem nie ucierpi i przetrzyma wszelkie, niezem niensprawiedliwe zarządzenia wyjątkowe. Wzrost cen ziemi, który w ostatnich czasach nastąpił, jest niezdrowy, ale winę tego ponosi komisya kolonizacyjna.

Mowca oświadcza dalej, iż obowiązkiem państwa jest otaczać opieką prawo własności, jako jeden z filarów dzisiejszego porządku państwowego. Wszyscy uczeni mężowie stanu potępiłi każdą politykę przymusu. Także Irlandczykom musiał rząd angielski w końcu przyznać ich prawa. Polacy nie żądają żadnej łaski, żadnych praw wyjątkowych, lecz tylko równości wobec prawa. Nie obawiają się też żadnych ustaw wyjątkowych, bo one

spadną brzmieniem swem na ich twórców. Polacy — kończył p. ks. Jażdżewski — nie budują na własnej tylko sile, ale na sprawiedliwości Bożej.

Minister Arnim odpierał zarzut, jakoby przedłożenie sprzeczne było z konstytucją. Stanowczo odpiera również twierdzenie, jakoby państwo pruskie kiedykolwiek usiłowało zakłócić pokój między Polakami a Niemcami. Ks. Buelow dobrze zrobił, powołując się na historyczne dowody o nieprzejednanem stanowisku Polaków. Dopóki trzymano się wobec nich polityki ustępow — a stosowano ją długo w przeszłym stuleciu — aspiracye Polaków ciągle wzrastały. Mowca przypomniał działalność polskich łóż wolnomularskich, walkę o szkołę, poczem twierdzi, że z powodu agresywnych zapędów i nieprzejednanego stanowiska Polaków, rząd musiał ostatecznie zmienić swoją politykę.

Podczas mowy min. Arnima w Izbie panował wielki niepokój. Końcowych wywodów ministra, w których bronił zdecydowanej polityki w Marchii wschodniej, prawie słychać nie było z powodu wrzawy, panującej w sali.

P. Zedlitz (wolny konserw.) oświadcza, że jego przyjaciele polityczni są wprost przeciwnego zdania, niż p. Jażdżewski. Utworzenie komisji kolonizacyjnej było konieczne, aby zapobiedz wypieraniu Niemców przez Polaków. Żądane w przedłożeniu kredyty powinny być uchwalone. Z uolewaniem należy zganić to, że przedłożenie i jego motywy nie zawierają ani słowa o kolonizacyi niemieckich robotników, która jest w interesie narodowym niezbędna. Z bardzo ciężkim tylko sercem zgodzili się stronnicy mowcy na projekt wywłaszczenia, nabrali jednakowoż jednomyślnie przekonania, że bez tego środka nie da się osiągnąć rzeczywistych rezultatów. Potrzeba jednak dodatkowo rozpatrzyć w komisji, czy zaproponowana ustawowa forma wywłaszczenia jest bez zarzutu. Mowca wyraża życzenie, aby charakter wyjątkowy tych postanowień był

wyrażniej zaznaczony, aby wykluczone było zastosowanie ich do innych stosunków, lub terytoriów. Należy także umożliwić kontrolę parlamentu. Wogóle pożądane byłoby opracowanie dokładnego planu obszarów, które mają być wywłaszczone. Prócz wywłaszczenia potrzebne są jednak także inne środki, aby położyć koniec polskiej spekulacyi ziemią i podbijaniu cen. Mowca wnosi przekazanie projektu komisji, złożonej z 28 członków. Stronnicy mowy wyteją w niej wszystkie siły, aby przedłożenie stało się użytecznym środkiem wzmocnienia niemieckości na kresach wschodnich. (Oklaski na prawicy).

P. Porsch (centrum) oświadcza, że dla centrum rozstrzygającym względem w tej sprawie jest prawo, sprawiedliwość, dobro ojczyzny. Centrum zajmuje obecnie to samo stanowisko, co w r. 1886, kiedy to przy sposobności antypolskich przedłożeń Schorlemer i Windhorst oświadczyli, że nie są to ustawy pokojowe lecz wojenne i przyczynią się tylko do wzmocnienia Polaków.

Centrum przywidywało też już wówczas wszystkie następstwa takiej polityki wobec Polaków.

W r. 1886 mógł ówczesny minister rolnictwa wystąpić przynajmniej z wielo pomyslniejszymi cyframi o rozdziale posiadłości ziemskiej między Niemców i Polaków, aniżeli cyfry obecnie przedstawione po wydaniu okrągło 350 milionów na cele kolonizacyjne — jak się pokazuje — na to tylko, aby Niemcy wyżyli się na rzecz Polaków 100.000 hektarów. Wygląda to tak, jakby tych 350 milionów użyto na wypieranie Niemców. (Głosy: „Bardzo słusznie!” w centrum).

Teraz miałyby się ponownie wyrzucić na marne 300 milionów. Już ta suma czyni niemożliwym przyjęcie przedłożenia. Myśl o wywłaszczeniu odrzucali już Schorlemer i Windhorst. Prawo prywatnej własności jest według § 9 konstytucyi nietykalne, mowca pyta więc, jak pogodzić postanowienia konstytucyi z wywłaszczeniem choćby zapomo-

48)

WYNAŁAZCA.

POWIEŚĆ.

KAZIMIERZ ROJAN.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Ponownie émi mu się w oczach. Litery rozskakują się, tańczą, tak, że nie można powiązać ich w słowa, a słów w zdania. Końcowy zaledwie ustęp kronikarskiej wzmianki zdaje się oznaczać coś takiego, co ma jakieś znaczenie:

„Czas już doprawdy, abyśmy poczęli trzeźwo patrzeć. W kraju, gdzie ubóstwo na każdym kroku wyszczerza zęby i świeci łachmanami, znajdują się jeszcze ludzie tak naiwni, iż wyrzucają z lekkim sercem krwawo zapracowany grosz na chorobliwe mrzonki, pozabawione jakiegokolwiek racjonalnej podstawy. Doprawdy czas już zerwać z tradycyjną lekkomyślnością budowania zamków na lodzie. Tylko twardą pracą i oszczędnością dochodzi się do bogactwa narodowego“.

Stefan odkłada powoli dziennik na bok. Dwaj panowie, którzy niedawno komunikowali się łokciami, znowu coś szepczą i strzelają ku niemu ukradkowemi spojrzzeniami. Zapewne czytali już wzmiankę w piśmie i domyślają się kto jest pan G. A może który z nich był wczoraj u „Saturna”? — Skandalik miejski przechodzi z ust do ust z błyskawiczną szybkością.

— Płacić! — woła Stefan.

Rzucą pieniądze i wybiega na ulicę. Wracać do hotelu, wracać... jaknajprędzej wracać. Tu są przecież jakieś uliczki boezne... jakieś zaułki, którymi „porządni” ludzie nie chodzą. Więc puścił się zaułkami, a słowa: „łajdak, oszust, wydrwigrosz...” pędziły w ślad za nim.

Ten i ów przechodzi i spogląda mu ciekawie w oczy. Może i nie spogląda, lecz wynalazca widzi już we wzroku każdego przechodnia wzgardliwe znamię potępienia.

Ktoś mu się nisko uklonił. Ten „ktoś” poznał go widocznie mimo zmienionej twarzy i szpetnie okurzonych butów. Lecz, zdaje się jeszcze nie dowierza sobie, bo uszedł kilka kroków i stanął... nie słysząc już chodu po bruku. Ogląda się zapewne i dziwi...

— Uciekaj stąd Stefanie, uciekaj!... na koniec świata, choćby pod ziemię, byle jak najdalej od tych oczu ciekawych.

Wpadł do hotelu, zamknął się w swoim pokoju i rzucił się na łożo. Lecz słowo „uciekaj” nie opuszcza go i tutaj. Naraz z tej bezładnej gmatwaniny myśli, wyłania się nazwisko: „Bukowski...”

Tego nazwiska czepia się Stefan oburącz, jak ostatniej deski zbawienia.

Bukowski, to jeden z jego dawnych kolegów. Z czasów szkolnych, kiedy go często miewał przed oczyma, przypomina sobie, błędnego wstępnego chłopczyka, cierpiącego na tuberkuły. Przez całe gimnazjum opowiadał Bukowski kolegom, że się wybiera do Ameryki, bo mu tu, u nas, za ciasno. No i po maturze wybrał się istotnie, co prawda nie do Ameryki, jeno do Niemiec, lecz koniec końców gorącym pragnieniem włóczenia się po świecie uczynił zadość.

Kilka lat minęło; o Bukowskim słych w kraju zaginął. Aż tu naraz przyjeżdża na wystawę rolniczą, jako reprezentant jednej z firm szwajcarskich. Ciężki złoty łańcuch

wisi mu u pasa, kwitujące ma policzki, z tuberkułu ani śladu.

Sciskają się na ulicy.

— Gdzie jesteś, co porabiasz? — pyta Groza.

— W Winterthur, w fabryce maszyn rolniczych, skończyłem szkołę techniczno-rzemieślniczą w Mitweide, wstąpiłem następnie do fabryki maszyn jako ślusarz, a w trzy lata później byłem już w tej samej fabryce inżynierem-asystentem. Dziś kieruję warsztatami. Praca była piekielna, alem ją zgwałcił i w niej pogrzedłem tuberkuły. W Winterthur swoją drogą wyborne powietrze. Ej, Groza koehany!... — wołał sciskając szkolnego kolegę serdecznie — poco ty tu gnuśniejesz. Toż byłeś naszym prymusem; patrzyliśmy w ciebie jak w słońce. Z twojemi bajecznyimi zdolnościami, mógłbys zagranicą wybić się w mig! Rznąć tę twoją teorię, z której nie wiele pożytku i jedź ze mną w świat. Mnie tak nieraz samemu wśród obcych tęskno, że dziękowałbym Bogu, gdyby się jaka polska dusza zabłąkała w nasze strony.

Chodzili wówczas przez kilka dni po wystawie i jadali razem.

Bukowski niebawem odjechał. Odtąd jednak w pismach naukowych pojawiały się od czasu do czasu artykuły techniczne podpisywane jego nazwiskiem, obok którego widniała zawsze nazwa miejscowości: Winterthur.

A więc jest tam jeszcze.

Stefan zrywa się z łożka, dzwoni, woła o papier, pióro, atrament i pisze:

„Kochany kolego! Radziłeś mi swego czasu, abym się udał z tobą do Winterthur. Dziś muszę jechać gdziekolwiek w świat. — Dla czego? — opowiem przy sposobności, jeżeli się tak złoży, że się zjedziemy. Na razie proszę: przyjmij mnie o ile to jest możliwe, na przystęgi robotnika do warsztatów,

którymi kierujesz. Jeżeli zgoda, pehnij natychmiast telegram. Ścisłkam twoją prawicę. Stefan Groza“.

List był gotów, chodziło jeszcze tylko o dokładny adres Bukowskiego, aczkolwiek prawdopodobnie sam tytuł inżyniera w fabryce maszyn wystarczał, aby go w Winterthur wyszukano.

Na wszelki wypadek postanowił jeszcze zaglądnąć do redakcyi *Wiedzy*, która zamieszczała sprawozdania Bukowskiego. Tam zapewne będą znali dokładny jego adres. W redakcyi *Wiedzy* miał zresztą kilka innych spraw do omówienia z kolegą Wiśniickim, redaktorem tego pisma.

Wyszedł na ulicę i o dziwo!... pod wpływem świeżo powziętego postanowienia, nie bał się już wzroku przechodniów. Przeciwnie, patrzył im w twarz śmiało, prawie wyzywająco.

— Zaczekajcie karły! — kipiło mu w duszy — dziś mnie kopiecie swą bezmyślną ciekawością i żądzą skandalu... ale nadejdzie jeszcze moja godzina.

Wiśnicki przyjął go z otwartemi rękami.

— Co się z tobą dzieje, mów koehany — zawołał sciskając go.

— Co?... na razie nic. Nie pytaj prosię o wynalazek, jeszcze on nie dojrzał. Znasz mnie dobrze i wiesz, że nigdy nie koloryzowałem. To też mówię ci: rzecz dobra, lecz do końca jeszcze daleko. Musisz ślepo wierzyć. Gdy nadejdzie stosowna chwila, dowiesz się. Na razie potrzebuję twojej pomocy.

— Mów.

— Daj mi najpierw dokładny adres Bukowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ca osobnej ustawy, której rząd właściwie nie uważa wcale za konieczną.

Dotychczas stosowano tylko obiektywne wyłączenie, to znaczy w interesie publicznym przeznaczono ziemię na inny użytek. Teraz ma być zaprowadzona subiektywna ekspropriacja! ma się usunąć polskich rolników.

Do czego to doprowadzi? Polacy włożyliby z pewnością tych 300 milionów w zakupno ziemi w innych prowincjach. Na zasadzie przedłożenia możnaby wreszcie wyłączać także składy kupieckie, fabryki. Wbrew tym dążnościom muszą stronić mowy bronić nietykalności prawa własności. Prócz zasadniczych wątpliwości mają centrowcy także zarzuty wynikłe z doświadczenia. Przedłożenie rzezone nie przyczyniłoby się bowiem nigdy do poprawy pokoju między Niemcami a Polakami.

Prawda, że część niemieckich katolików jest niezadowolona z narodowego ruchu polskiego i agitacji, ale nikt z nich nie godzi się na politykę wyłączenia. Centrum popiera wprawdzie wniosek odesłania przedłożenia do komisji, musi jednak w interesie ojezycznej i pokoju odrzucić przedłożenie rządowe. (Żywe okłaski na ławach centrum).

Minister Beseler zajmuje się jurydyczną stroną sprawy wyłączenia. O tem, co jest publicznym dobrem, rozstrzygać powinny czynniki państwowe. Rząd jest zdania, że idzie tu o interes dobra publicznego.

Mowca zaprzecza, jakoby wyłączenie było sprzeczne z artykułem IV. konstytucji, według którego wszyscy poddani pruscy są równi wobec prawa. Ci, których postępowanie wywołało konieczność wniesienia tej ustawy, mają jak najmniej przyczyn powoływać się na ducha ustawy.

Dep. Friedberg (narodowy liberal) jest gotów przyznać rządowi środki materyjalne na dalsze prowadzenie polityki kolonizacyjnej, którą uważa za konieczność narodową. Agitacja wielkopolska jest wielkim niebezpieczeństwem narodowem. Mowca nie rozumie, jak niemieccy mężowie mogą mówić o obawie przed upiorem polskiego niebezpieczeństwa. Obowiązkiem rządu jest starać się o utrzymanie polskich dzielnic. Od czasu wprowadzenia komisji kolonizacyjnej o 100.000 Niemców więcej osiadło w Marchii wschodniej. Myśl wyłączenia na cele kolonizacji wewnętrznej nie jest nieczem niesłychanem, gdyż historia zapisała podobne wypadki. Angielski bill ziemski proklamował bezwzględne wyłączenie, aby umożliwić osiedlenie się drobnym rolnikom. Przyjaciele mowcy wiedzą dobrze, że wyłączenie jest środkiem nadzwyczaj surowym i przykrym. Komisja zresztą musi zbadać, czy nie dałoby się wyszukać innych środków. To atoli mowca uważa za obowiązek stwierdzić, że Polacy myślą się, jeśli sądzą, iż wywrą wpływ na Niemców przez to, iż poruszają przeciw nim zagranicę. (Huczne okłaski). Takie bezprawne mieszanie się zagranicy może tylko pogorszyć położenie

Polaków pruskich. Mowca wyraża nadzieję, iż komisja wynajdzie już odpowiednią formę dla tej ustawy, by mogła cel swój spełnić.

Dep. Kindler (wolnomyślna partya ludowa) występuje przeciw przedłożeniu. Wszyscy Niemcy w Marchii wschodniej gotowi są dbać o utrzymanie dzielnic państwa, choćby to miało pochłonąć ofiary krwi i materyjalne. Przedłożony projekt ustawy o wyłączeniu sprzeciwia się atoli konstytucji. Komisja kolonizacyjna o tyle tylko działała w kierunku poparcia kultury niemieckiej, o ile parcelowała nabyte grunta. Polityka polska rządu pruskiego miała ten skutek, iż doprowadziła Polaków do nieznanego dotąd ściślego złączenia się wszystkich stanów. Powolne zakupowanie ziemi o wiele więcejby pomogło.

Na ustawę, która naruszając prawo własności prywatnej toruje drogę dla socjalistów, przyjaciele mowcy nie mogą się zgodzić.

Minister Arnim zwraca się przeciwko niektórym wywodom p. Porscha. Życzenie p. Zedlitz w sprawie osiedlenia robotników, rząd już spełnia, gdyż poczynił odpowiednie zarządzenia.

Dep. Oldenburg (konserwatysta) oświadcza, iż rząd zmuszony jest do prowadzenia takiej polityki polskiej, jaką prowadzi, a do zakresu jej należy także polityka kolonizacyjna. Konieczną jest atoli reorganizacja komisji kolonizacyjnej. Musi być ona uposażoną w większe niż dotąd prawa. Polecenia godnym jest postanowienie, zawarte w nowej ustawie o stowarzyszeniach, w sprawie zakazu przemawiania na zgromadzeniach publicznych w obcych językach, jak również poezynienie utrudnień polskiej prasie podburzającej naród. Zażądana przez rząd suma 300 milionów marek wydaje się stroniectwu mowcy za wysoką, natomiast z zadowoleniem wita ono żądanie 50 milionów na zakupno domen. Wyłączenie uważa mowca za bardzo ostry środek, ale zdaje się, iż trzeba będzie go się chwycić. Przedtem atoli trzeba się przekonać, że niema żadnego innego odpowiedniego środka. Faktowi, iż wyłączenie jest środkiem odpowiednim konserwatysty zaprzeczają dotychczas (głosy: słuchajcie! słuchajcie!), owszem sądzą, iż przyczyni się on do silnego wzbogacenia Polaków. Pomimo atoli wielkich wątpliwości konserwatysty nie odmówia swego współdziałania w pracy nad ustawą. Ustawy w tem brzmieniu, w jakim ją przedłożono, nie mogliby przyjąć. Pruska zasada: *sum cuique* oznacza, że także państwu należy przyznać, co jest jego prawem. Polacy musieliby się wyzbyć wielkopolskich nadziei, musieliby oddać serece swe pruskiemu państwu, musieliby patrzeć w przyszłość. Poza nimi leży państwo polskie, którego już nigdy odzyskać nie będą mogli, przed nimi państwo pruskie, które jeszcze misji swej nie spełniło. Do tego państwa Polacy powinni się przyłączyć.

Na tem obrady odcroczone.

Dalszy ich ciąg rozpoczął się dziś, o godz. 11 rano.

Protest Rady m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Zebrał się liczni radni, galerye wypełniła publiczność.

Prezydent miasta zagał posiedzenie przemową, w której podniósł bolesne wrażenie, jakie wywołała wiadomość, że nowy straszny eios ugodzić ma w pod berłem pruskim.

Następnie odczytał prezydent rezolucję, w której Rada miasta Krakowa przyłącza się do protestu, podniesionego przez Rezydentację polską w austriackiej Izbie posłów przeciwko wspomnianemu projektowi ustaw, jako zdążającym do pozbawienia Polaków pod berłem pruskim najdroższych dóbr: ziemi i języka ojczystego w życiu publicznym.

Stwierdziwszy jednomyślne przyjęcie rezolucji, prezydent przeszedł do dalszej części porządku dziennego.

Prasa o proteście polskim w austriackiej Izbie posłów.

Wczorajsza prasa wiedeńska żywo zajmuje się dyskusją polską w Izbie posłów.

Fremdenblatt poddaje rzeczowej krytyce słowa Prezydenta Izby dr. Weisskirchnera, zwrócone do dr. Głabińskiego, iż sprawą tą zająć się powinien P. Prezydent Ministrów.

Konieczność zajęcia się tą sprawą przez Szefa gabinetu — wywodzi wspomniany organ — wyniknąć mogłaby jedynie zład, gdyby po wszelkiej formie zainterpelowany został o to w Izbie, bynajmniej jednak nie ze sprawy samej.

N. Fr. Presse zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony tej sprawie, w którym oświadcza, że można do pewnego stopnia zrozumieć wczorajsze wystąpienie Polaków, jakkolwiek pismo rzezone nie zgadza się z treścią i formą tego wystąpienia. Natomiast potępia ten dziennik bardzo surowo zachowanie się Prezydenta Izby, a zwłaszcza jego oświadczenie, że sprawa, którą poruszył Prezes Koła polskiego, jest tego rodzaju, że powinien się nią zająć P. Prezes gabinetu. *N. Fr. Presse* przewiduje, że to oświadczenie Prezydenta Izby poselskiej, a więc osoby zajmującej stanowisko oficjalne, da powód do kroków dyplomatycznych ze strony rządu niemieckiego.

N. W. Tagblatt zaznacza z pewnem uznaniem, że manifestacja polska nie przekroczyła form parlamentarnych.

Sympatyczne dla Polaków głosy znajdujemy również w *N. Wr. Journal* i *Arbeiter Ztg*.

Vaterland wcale nie podaje deklaracji Koła polskiego, dziennik zaś katolicki *Reichspost* wyraża się ujemnie o protestach Koła polskiego i stronictw słowiańskich w Izbie posłów.

Dziennik katolicko-antisemicki *Deut-*

sches-Volksblatt uderza bardzo silnie na Koło polskie za onegdajszy protest.

Inne dzienniki ograniczają się przeważnie do roli sprawozdawczej, jakkolwiek ich sympaty wyraźnie stoją po stronie polskiej.

Wiedeń. P. Kramarz otrzymał wczoraj przeszło 1.000 telegramów z podziękowaniem z Galicyi. Nadeszło także kilka telegramów z Warszawy. Również liczne telegramy otrzymali pp.: Klofacz, Hribar i Conci.

Wiedeń. Prezydent Izby posłów Weisskirchner miał wczoraj z przywódcą niemieckiego Związku narodowego, posłem Chiarim, rozmowę, która odnosiła się do onegdajszej odpowiedzi p. Weisskirchnera na zapytanie posła Głabińskiego. Prezydent Weisskirchner wyraził żywe zdziwienie, że jego słowa mylnie zrozumiano. Jego oświadczenie nie było skierowane ani przeciw państwu niemieckiemu, ani przeciw sojuszwowi z tem państwem. Stronictwo chrześcijańsko-społeczne przykłada do tego sojuszu największą wagę, ponieważ widzi w nim najważniejszą ręką pokoju europejskiego. Nie można dalej w jego uwadze dopatrzeć się tendencji, zwróconej przeciw Niemcom austriackim. On (Weisskirchner) chciał tylko powiedzieć, że poruszona przez p. Głabińskiego sprawa, w której przecież ewentualnie także interesy austriackich obywateli mogłyby w grę wchodzić, w austriackiej Izbie posłów jedynie i wyłącznie tylko w drodze interpelacji do Prezydenta Ministrów może być omówiona.

Hr. Auersperg o ugodzie.

Były Minister rolnictwa Leopold hr. Auersperg wydał broszurę pod tytułem „Uгода z Węgrami“, w której omawia podpisany przez niego jako Ministra projekt ugody z punktu widzenia ekonomicznego, a zwłaszcza rolniczego.

Omówiwszy historyczny rozwój stosunku obu Państw od r. 1867, roztrząsa kwestję, czy na przyszłość t. j. po 1 stycznia 1908 należałoby przedsięwziąć nową regulację stosunku gospodarczego między Austrią a Węgrami, czy też dopuścić do samodzielnego decydowania o odnośnych kwestiach przez każde z tych Państw i uznaje drugą ewentualność za niepożądaną. Zwolennicy myśli rozdziału wychodzą odnośnie do spraw gospodarczych z punktu widzenia, że Austria importuje z Węgier rocznie towarów, prawie wyłącznie produkty rolnicze, wartości około jednego miliarda koron, a wykluczenie lub przynajmniej przeszkodzenie w tej konkurencji odpowiadałoby interesom kraj. gospodarstwa rolnego. Autor, w odpowiedzi na ten zarzut, omawia sprawę importu węg. bydła rzeźnego i oświadcza, że konkurencja, ro-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze kilka kroków i Nivert znalazł się obok Ireny. Ujął jej rękę w swoje dłonie.

— Chodźmy — rzekł głosem cichym, nieco drżącym. — Chodźmy tędy; tu będziemy mogli swobodnie rozmawiać.

Prowadził ją, okalając gaik zielony, do ławki, którą przed chwilą opuścił. Ogród o tej porze był prawie pusty. Zaległ wie od czasu do czasu ukazywał się przechodzień po pod kamiennymi kolumnami i posągami, rysującymi na pobludem tle nieba swoje zezeryniałe, starością wieków nacechowane kontury. Nivert wskazał miejsce swojej towarzysze i sam usiadł przy niej. Milczeli przez chwilę.

— O tem, co pani mam powiedzieć, wie pani dobrze — zaczął. — Nieprawdaż, że pani wie?

Z wielką powagą Irena potwierdziła skinieniem głowy. Nivert widział błysk przesłicznych oczu, które pożerały jego słowa; żadne ustne potwierdzenie nie mogło być wymowniejszem od tego milczącego porozumienia.

— Wiem dobrze — mówił dalej — iż nie jestem godny...

— Ach! — wyrzekła nareszcie Irena zakrywając twarz rękami — to ja nie jestem godna takiego szczęścia! Co takiego uczyniłam, że mnie pan pokochał? Ja jestem niczem, a tymczasem pan, taki znakomity, szlachetny...

— Dziecko! — rzekł Nivert cichym głosem — jesteś taka, jakiej całe życie pragnąłem! Jesteś niewinnością, siłą, życiem... Ach! gdybyś wiedziała! Wegetowałem w ciemnościach, bez nadziei... A teraz, dzień wchodzi dla mnie...

On teraz kolejno ukrył twarz w dłonie, jak gdyby olśniony nadto jasną światłością.

W około nich odzywały się donośne lub przygłuszone tysiączne odgłosy miasta. Wzdłuż bulwaru St. Michel przechodziły wesole grupy studentów; nieustanny dźwięk sygnarów tramwayowych mieszał się z sapaniem automobilów i dzwonek wozów. Ogród, wśród tego hałasu wydawał się jakby oazą ciszy. Po nad posągiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem zabłysła gwiazda na blado-zielonem tle nieba.

— Powiedz mi jak to się stało? Za co i od kiedy mnie kochasz? — rzekł Nivert. — Chcę wiedzieć jak się ten cud dokonał.

— Za co? od kiedy? — powtórzyła Irena. jak we śnie. — Doprawdy, nie wiem...

Tam, w Tilleuls, gdy znałam pana tylko z jego wierszy, już kochałam...

— A ja o tem nie wiedziałem, i mogłem nigdy o tem nie wiedzieć i wieść dalej bez ciebie ten nędzny żywot...

— Właśnie dlatego, żeby pana poznać, chciałam koniecznie przyjechać do Paryża — rzekła Irena. — Nie wiedziałam wówczas przyczyny, ale teraz rozumiem: to pragnienie pić, które mnie unosiło, pociągało ku panu. Ileż to razy, czytając poezję pana, płakałam z gniewu, że nie mogę przekroczyć tych okrutnych gór, które mnie od pana dzieliły! A gdy nareszcie spotkałam pana, przeleżałam się...

— Czego się przeleżałaś, drogie dziecko? — Tego, że pan nie będzie mógł mnie pokochać. Pan jesteś tak wysoko, o tyle wyżej odemnie!

— Jakto? — rzekł poeta z serdecznym uśmiechem — z powodu kilku ramot wyznaczyłaś mi tak wysokie stanowisko? Mało na to zasługuję...

Irena uczyniła ruch zaprzeczenia.

— Proszę się nie bronić. Twoja szlachetność, wzniosłość przejawia się w całym blasku w dziełach. Wielki artysta, zręsty, posiada zawsze wzniosłą duszę. Jedna rzecz tylko, sprawia mi przykrość czasami...

— Co takiego? — spytał Nivert, podnosząc do ust paluszki, które trzymał w uwięzi.

— Czuję, że pan jesteś często smutny. Teraz nawet niema dostatecznej radości w oczach pana.

Nastąpiło milczenie. Nivert pieścił cięgie małą rączkę. Nareszcie rzekł z westchnieniem:

— Wielkie szczęście przyjmuje się zawsze z pewnem drzeniem. Pomyśl sama, co to jest dla człowieka, którego młodość prawie już minęła, widzieć miłość przychodzącą do niego w kształcie najbardziej promiennym...

I dodał, przesuwając rękę po czole: — Mój Boże! to takie piękne! takie piękne, że uwierzyć trudno!...

— A więc, teraz już nie będzie pan smutny? — nalegała Irena. — Ja nie chcę, aby pan był smutny!

— Nie, nie! — rzekł Nivert. — Jakże bym mógł nim być? Jeżeli na prawdę jesteś moją!

Objęła Niverta tak pełnem zachwytem spojrzeniem, że zapominając o wszystkim mała nie uległ pragnieniu przytulenia jej do sereca, aby wziąć z jej ust pocałunek. Pod gorącą pieczęcią tego wzroku, oblicze Ireny splonęło rumieńcem i ruchem instynktownym cofnęła się nieco.

— Już? — zawołał Nivert, wprowadzony w błąd tym ruchem. — Chcesz mnie już opuścić?

— Już późno — rzekła Irena, której to pytanie przypomniło, że czas uchodzi. — Wieczór się robi; mama byłaby niespokojna. Obiecałam jej, że wrócę przed nocą.

I dodała z miłym uśmiechem. — Zresztą, czyż teraz nie będziemy zawsze już razem.

Powstała, a Nivert, siedząc ujął jej rękę

ce i z twarzą podniesioną ku niej westchnął głęboko, powstając:

— Zawsze! zawsze!

Przeszli kilka kroków obok siebie wzdłuż alei ogrodowej. Każde z nich wsłuchiwało się w brzmienie w ich duszy niewymowną melodyę, która do późnej starości odzywa się we wspomnieniu każdego, kto choć raz ją usłyszał.

Gdy doszli do kraty żelaznej, Nivert się zatrzymał.

— Twoja matka... Kiedy będę mógł z nią pomówić?

— Powiem jej wszystko jeszcze dziś wieczorem — oświadczyła Irena. Nie mogłabym milczeć. Mama będzie bardzo uszczęśliwiona.

— Tak sądzisz?

— Z pewnością! i bardzo dumna! Mama pana bardzo ceni.

— Jak dobrego znajomego, tak; jako zięcia, to może trudniej przyjdzie. Ma tylko jedną córkę i tę jej zabieram. A przytem zachodzi kwestya religijna. Jestem wolnomyślny...

— Mama jest bardzo dobrą chrześcianką, ale przenosi szczerze wolnomyślnego, jak pan, nad hypokryzję tyłu ludzi, którzy udają tylko religijnych.

— Twój brat mnie nie lubi, odczułem to — dodał Nivert w zamyśleniu kręcąc wąża.

Irena dunnym ruchem uniosła głowę. — Wolno mi rozporządzać moją osobą. Nie przynaję nikomu prawa stawiania w poprzek na drodze mego życia.

Nivert popatrzył na nią długo i nic nie rzekł. Po raz ostatni ręce ich ścisnęły się gorąco, Irena oddaliła się szybkim krokiem idąc po pod żelaznym parkanem ogrodu, w którym Nivert długo jeszcze samotnie się przechadzał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wzrost kraj. rolnictwu przez dowóz weg. była zabitego, jest bardzo mała i bywa całkiem przeceniana. Import ten obniża się też, co widać widać w związku z rozwojem kraj. chowu bydła. Emancypujemy się zatem — pisze autor — powoli z weg. była rzeźnego, ale nasz chów i wypas była nie jest narazie w stanie pokryć w całości konsumpcji krajowej. Co do zboża, nie można wątpić o stałej zależności naszego targu od produkcji weg. i nawet przy najintensywniejszej uprawie zboża jesteśmy teraz i na przyszłość skazani na jego import.

Odnosnie do stosunku handlowo-politycznego okazała się niezaprzecalnie solidarność agrarnych stosunków Austrii i Węgier, jako nadzwyczaj skuteczny, środek do podniesienia także naszego gospodarstwa rolnego; zerwanie tej wspólności zmusiłoby nas zaniechanie jednemu państwu, całemu światu nasze granice otworzyć, co stworzyłoby nieobliczalne stosunki konkurencyjne. Możliwość dogodnego ukształtowania ceny zboża, jest wynikiem wspólności cłowej z Węgrami.

Dobry wynik jest tylko wtedy pewnym, jeśli produkty gospodarstwa rolnego znajdują pewnego odbiorcę. Tym odbiorcą dla Węgier jest w pierwszej linii nasz przemysł i nasz robotnik przemysłowy. Nie byłoby zatem rozsądnym osłabiać siłę kupiecką naszego przemysłu, aby tylko nie być zmuszonym braku produktów gospodarstwa rolnego pokrywać z Węgier, tembardziej, że stosunek spółki między Austrią a Węgrami — jak to autor cyfrowo udowodnia, zaczął się obecnie przekształcać na korzyść naszego kraju, bo gdyśmy do r. 1904 w stosunku do Węgier byli biernymi, w ostatnich trzech latach, jak to wynika z bilans handlowy — wychodzimy z zyskiem i stosunek ten zwłaszcza w roku bieżącym gwałtownie się podnosi.

Hr. Auersperg, na podstawie tych wywodów i długoletniej obserwacji stosunków, przychodzi do wniosku, że austriackie rolnictwo, zamierzając utrzymać odrębny okręg gospodarczy, nie może zająć stanowiska zasadniczo sprzeciwiającego się ugodzie. Wprawdzie Austrija — jeżeli kiedyś zostanie zmuszona do walki z drugą połową Monarchii, niewątpliwie wyjdzie w końcu zwycięsko, co wynika już choćby z geograficznego i ekonomicznego położenia Węgier, ale Austrija na razie nie ma powodu do szukania tej walki i musi jej raczej pomyśleć, póki jest nadzieja zawarcia gospodarczej ugody, sprzyjającej interesom Austrii, zwłaszcza rolniczym. O tyle więcej ma Austrija do takiego dążenia prawo, że o istotnym rozdziale i skutecznym wykorzystaniu naszego gospodarstwa silniejszego stanowiska względem Węgier do roku 1917, względnie 1915 nie może być mowy, gdyż zawarte traktaty handlowe tworzą w tym kierunku przeszkody nie do pokonania, albowiem, gdyby podczas trwania traktatów handlowych, zawartych po koniec r. 1917, przeprowadzono rozdział gospodarstwa, wystąpiłyby państwa traktatowe z roszczeniami do prawa największej korzyści, co mogło spowodować najnieprzyjemniejsze zakłócenia. Traktaty te stawiają nas po r. 1917 względnie 1915 co do stosunku wewnętrznego, w położeniu przymusowe.

Stwierdziwszy to, udowadnia autor, że ugoda obecna odpowiada interesom austriackiego gospodarstwa rolnego i projekt ugody daje austriackiemu gospodarstwu rolnemu w wielu punktach większe korzyści, aniżeli obecny stosunek wzajemności, co były Minister rolnictwa szczegółowo wykazuje.

Wreszcie w kwestyi bankowej podnosi autor jako korzyść, że ona z właściwego operatu ugodowego została wyłączona i że co do tej kwestyi zastrzeżono sobie specjalną decyzję. Autor kończy wyrażeniem nadziei, że w czasie istnienia ugody nasze gospodarstwo rolne do r. 1917 o tyle się wzmożni, że uzyska widoki pomyślniejszego rozwoju na przyszłość i zwraca się do kół agrarnych z usilną prośbą, aby motywy, które autora do zajęcia tego stanowiska skłoniły, wzięły pod nieuprzedzoną uwagę.

Z pod berła rosyjskiego.

O czwartkowym posiedzeniu Dumy, na którym prezydent ministrów odczytał deklarację rządową, otrzymujemy następujący komunikat *Petersburskiej Agencji telegraficznej*:

Natychmiast po otwarciu posiedzenia Dumy zabrał głos Stołypin i złożył następujące oświadczenie: Wszyscy są świadomi tego, że ruch niszczący, stworzony przez skrajną lewicę, zmienił się w zwykłe rozbójnictwo i że wszystkie rozbójnicze żywioły złączyły się w walce przeciwci porządkowi i sprawiedliwości, przyczem ci, którzy pracują uczciwie, zostali zrujnowani, a młodzież zdemoralizowana. (Oklaski w centrum i na prawicy). Przeciwnemu musi się z całą siłą wystąpić, a rząd uważa, że wszelką słabość za zbrodnię. Rząd starał się dotąd występować przeciw tym zbrodnicy

wyroczeniem i na tej drodze dalej wytrwać. Do tego potrzeba, aby urzędnicy państwowi spełniali swój obowiązek; nie powinni oni także w przyszłości objawiać swych politycznych zapatrywań. Porządek legalny i dyscyplina muszą być w przyszłości zaprowadzone w szkołach, a także przy nowym uregulowaniu stosunków szkolnych nie obejdzie się bez wpływu rządu. Rząd jest dalej zdecydowany użyć wszelkich środków, aby możliwie szybko uregulować postępowanie sądów. Liczymy na pomoc reprezentantów ludu, iż będą wskazywali na każde nieprawne postępowanie ze strony organów państwowych. Jednakże potrzebne reformy nie mogą być przeprowadzone, póki nie doprowadzimy do skutku polepszenia bytu milionów obywateli włościańskich. (Oklaski). Rząd podnosi nietykalność prawa własności, z czego wynika nietykalność małej własności jako podstawa egzystencji Rosyi. Rząd spodziewa się, że Duma zaoprobuje może z niektórymi udoskonaleniami § 87 ustawy o zarządzeniach agrarnych. Następnie wspomina deklarację rządową o szczególnie koniecznych reformach, między temi o przekształceniu lokalnych instytucji administracyjnych, o staraniach na polu oświaty ludowej i zabiegach państwowych dla klasy robotniczej. W związku z przedłożeniami na polu administracji lokalnej rząd zamierza wnieść przedłożenie w sprawie lokalnego sądownictwa.

W całym dziele reformy rząd uważa za swój obowiązek popierać wszelkie zarządzenia na korzyść Kościoła i duchowieństwa. Rząd spodziewa się, że wkrótce przedłoży Dumie projekt ustawy w sprawie samorządu w kilku prowincjach granicznych, odpowiednio do przewidzianego urzędzenia stosunków wewnętrznych gubernij, przyczem rząd kieruje się zasadą jedności całego państwa.

Mimo najlepszych stosunków do wszystkich mocarstw, rząd uważa za swe szczególne zadanie spełnienie życzeń dostojnego naczelnika rosyjskiej siły wojennej, aby siłę zbrojną postawić na wysokości, odpowiadającej honorowi i godności Rosyi. Przeprowadzenie tego żądania wymaga materialnych środków, wzywa się więc Dumę do ich uchwalenia. Na pierwszym miejscu ma Duma załatwić budżet, przyczem ma się starać o utrzymanie równowagi w budżecie, jako podstawy przywrócenia kredytu Rosyi. Rząd wszystko uczyni, aby ułatwić prace Dumy i Rady państwa. Wola monarsza często wykazywała, jak bardzo władza naczelną, mimo nadzwyczajnych trudności, chroni podstawy nowego ustaswodawstwa i ustanawia też granice nadanego przez cara porządku reprezentacyjnego. (Oklaski).

Deklaracja kończy się twierdzeniem, że historyczna władza samodzielną (burzliwie oklaski) i wolna wola monarchy są najdroższymi dobrem państwa rosyjskiego, ponieważ jedynie ta władza i ta wola, która obecne urzędzenia stworzyła, powołane są do ratowania Rosyi w chwilach niebezpieczeństwa i wstrząśnięć i do wprowadzenia jej znów na drogę porządku i historycznej prawdy. (Burzliwe oklaski).

Petersburg. Na posiedzeniu Dumy w dyskusji nad deklaracją rządową, złożoną przez Stołypina, zabrał głos prezes Koła polskiego Dmowski i mówił przez 40 minut. Mowy jego słuchano z wielką uwagą.

W odpowiedzi Dmowskiemu Stołypin oświadczył, że rząd nie cofnie się z obranej drogi i nie dopuści do decentralizacji ustroju państwowego.

Dziś dalszy ciąg dyskusji nad deklaracją. Z postów polskich zapisani jeszcze do głosu Żukowski, Harusewicz i Dymsha. Zapowiada się wielka debata.

KRONIKA.

Lwów, 30 listopada.

Kalendarz.

Niedziela (1 grudnia):
Eligiusza b. — Samosława. — Platona m. Wschód słońca o godzinie 7:01 rano, zachód słońca o godzinie 3:25 po południu.
Poniedziałek (2 grudnia):
Balbiny p. — Szulysława. — Awdyja. Wschód słońca o godzinie 7:02 rano, zachód słońca o godzinie 3:25 po południu.

Konkurs. Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na zapomogę dla służb z fundacji im. Franciszka Józefa I., założonej przez s. p. dr. Józefa Malinowskiego ku uczczeniu i zachowaniu w pamięci odwiedzin Najj. Pana we Lwowie w r. 1880 w rocznej kwocie 500 kor., o który ubiegają się mogą sługi, urodzone w Galicji, wyznania chrześcijańskiego, któregokolwiek obrządku, bez różnicy płeć i narodowości, jeżeli wykażą, że służyli u członków rodziny fundatora i przynajmniej od lat 20 we Lwowie w służbie pozostawali, a wskutek nieuleczalnej słabości, kalectwa lub podeszłego wieku do dalszej pracy są niezdolni i nie mają środków utrzymania. Pierwszeństwo będą mieć

ci, którzy najdłużej u jednego słuźbodawcy służyli. Osoba, obdarzona zapomogą, zatrzyma ją aż do śmierci, z wyjątkiem, jeżeliby następnie doszła do takiego zdrowia i dobrobytu, iżby bez zapomogi utrzymać się mogła, jeżeliby naganne życie prowadziła, lub popełniła zbrodnię lub przestępstwo z chęcią zysku. Podania wnioscie należy do magistratu do 20 grudnia.

Z c. i. k. armii. Pułkownik 10 p. p. Edward Schatzl zamianowany komendantem tego pułku. Starszy lekarz sztabowy I. klasy dr. Franciszek Czerwenka, szef lekarski twierdzy w Przemyślu, przeniesiony na własną prośbę w stały stan spoczynku, a starszy lekarz sztabowy II. klasy dr. Adolf Drach, szef lekarski garnizonu w Keskemét, zamianowany szefem lekarskim twierdzy w Przemyślu.

Z c. k. obrony krajowej. Złoty krzyż zasługi otrzymał kapitan I. klasy Tobiasz Griesser z 35 p. p. obr. kraj.

Rezerwowi kapelan gr. kat. II. klasy ks. Filaret Jamiński z 34 p. p. obr. kraj., przeniesiony do stanu czynnego duchowieństwa wojskowego c. i. k. armii.

Stypendyum dla teologów. Z początkiem I. kursu roku szkol. 1907/8 nadane zostanie z fundacji dr. Karola Wernera stypendyum uniwersyteckie dla teologa w kwocie 1200 koron.

Celem fundacji jest zdolnym młodzieńcom, którzy chcą się poświęcić obowiązkowi nauczyciela teologii podać sposobność do opracowania i wydania studyów teologicznych.

Stypendyum udzielane będzie przez trzy lata z rzędu.

Do starania się o stypendyum są uprawnieni doktorzy lub doktoranci teologii, którzy ubiegają się o stanowisko nauczyciela teologii w Uniwersytetach królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, w ich braku zaś kandydaci na katechetów szkół średnich w wymienionych krajach.

Do ubiegania się o stypendyum dopuszczeni będą jedynie poddani austriacy, władający językiem niemieckim.

Pierwszeństwo mają kandydaci z Dolnej i Górnej Austrii i Salzburga.

Każdy z kompetentów zobowiązać się musi odbyć trzyletni filozoficzny lub historyczny kurs w Uniwersytecie wiedeńskim, lub przynajmniej w innym Uniwersytecie z językiem wykładowym niemieckim w obrębie królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Kandydaci teologicznego zawodu nauczycielskiego, którzy ubiegają się o stypendyum w celu uczeszczenia na kurs filologiczny, mają wykonać, że złożyli już z pomyślnym wynikiem rygorozum z działu biblijnego, gdy natomiast kandydaci, starający się o stypendyum w celu uczeszczenia na kurs historyczny, mają wykazać, że złożyli już z pomyślnym wynikiem rygorozum z dziejów kościelnych. Ubiegający się o stypendyum kandydaci katechety w szkołach średnich winni poczynić starania o uzyskanie doktoratu filozofii na jednym z wymienionych już Uniwersytetów.

Każdy z ubiegających się winien przedłożyć zezwolenie swej władzy kościelnej do ubiegania się o stypendyum i zobowiązać się do tego, iż w czasie używania stypendyum nie będzie oddawał się żadnym odrywającym od głównej pracy zajęciom obcoznym, ani brał udziału w stowarzyszeniach politycznych, lecz wyłącznie poświęci się celowi, dla którego otrzymał stypendyum.

Podania, należycie udokumentowane, przesyłać należy do c. k. Namiestnictwa Dolnej Austrii w Wiedniu najdalej do dn. 15 lutego 1908.

Z Uniwersytetu. Pp. Stanisław Gruciński, rodem ze Sołotwiny, Michał Stańko, rodem z Pełkiń i Fryderyk Tobiasz Aszkenazy, rodem ze Lwowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

Ku czci Wincentego Pola. Komitet zajmujący się urządzeniem jubileuszowego obchodu ku czci Wincentego Pola wydał następującą odezwę: Czcicie mężów zasłużonych — wszak to najpierwszy i najmiłszy zarazem obowiązek narodu. Spełniając go, wywiązujemy się z długu wdzięczności, a równocześnie krzepimy się na duchu i sercu, odrywamy się od szarzyzny życia codziennego i trosk powszednich, przedłużamy niejako żywotność hasła, wypowiedzianych przez najlepszych w narodzie, na chlubę i pożytek współczesnym i potomnym. Cóż dopiero powiedzieć, gdy idzie o uczczenie pieśniarza, którego życie całe i działalność tak płodne były w owoce; poety, który, rozmiłowany w dawnym obyczaju, pragnie przedewszystkiem z ducha przeszłości ocalić wiary, prostotę obyczajów, prawosć i miłość Ojczyzny.

W poezji Wincentego Pola obok nuty religijnej, brzmi taka miłość ojczystej ziemi, odczucie jej przyrody, umiłowanie tradycji swojej i podniesienie jej wprost do wyżyn ideału, że zajęcie się żywszymi płodami jego ducha, przypomnienie, czem on był dla nas przed półwiekiem i jaką rolę odegrał w epoce największego dusz przygnębienia, wystarcza już samo przez się do rozgrzania serc naszych i ożywienia na nowo Znicza ofiarnej miłości ojczystej.

Wincenty Pol zwracał uwagę ogółu na piękność ziemi naszej, opiewał kolejno wszy-

stkie jej dzielnice, dotarł jeden z pierwszych do krainy czarów tatrzańskich, badał je naukowo, jako profesor Akademii Jagiellońskiej, stroił w szaty poezji, jako pieśniarz.

Obejmował miłością cały naród, Polskę we wszystkich jej dzielnicach, kochał wszystkie warstwy i stany, głosząc, że Polska

„Ani chłopską, ani pańską,
Ni szlachecką, ni mieszczańską,
Polska tylko polską będzie”.

Zaopatrzony z biegiem lat coraz więcej w przeszłość, nie zapomniał przecież nigdy o przyszłości, budził w narodzie zryw nadzieję, że ta przyszłość będzie

„Świetna, czysta, święta,
A potężna, jak lud kmiecy,
Co ją dźwignie swemi plecami”.

Nie samem piórem służył Ojczyźnie, bo gdy przepełniła się czara niedoli, gdy naród zgębiony w 1830 r. pochwyił oręż, poeta wyruszył wraz z innymi na pole walki i uświetnił pamięć owych bojów prześlicznymi „Pieśniami Janusza”.

Inne dzielnice Polski oddały już część poecie, którego utwory są tak czysto polskie, tak szczerze narodowe, że „Tam się człowiek napije, nadysze Ojczyznę”.

Wielkopolska, Mazowsze i Lublin, gdzie stała jedynie kolebka poety, spełniły już swój obowiązek mimo trudnych warunków, w jakich się tam znajduje społeczeństwo polskie. O ileż więcej jest to obowiązkiem naszego grodu, w którym upłynęła młodość i znaczna część życia poety; tutaj do gniazda rodzinnego powracał zawsze, jakby do ostoi, ilekroć wichry przeciwnie rozbiły łódź jego żywota.

Uczymy przeto setną rocznicę jego urodzin w sposób tak uroczysty, jak przystało mieszkańcom tej dzielnicy, gdzie najdłużej przebywał śpiewak „Pieśni o ziemi naszej” i gdzie dziś jedynie myśl polska śmiało i swobodnie wypowiedzieć się może.

Uroczystość ta niechaj się stanie świętem dla wszystkich warstw i stanów, a niech weźmie w niej udział i cała młodzież nasza, boć pieśń Pola przemawia do niej najłatwiej prostotą swoją i najwyższy oddźwięk znajdowała zawsze wśród serc młodocianych.

Komitet donosi równocześnie, że dnia 3 grudnia, jako w 35 rocznicę zgonu s. p. Wincentego Pola, odbędzie się w kościele Archikatedralnym we Lwowie o godz. 11 przed południem żałobne nabożeństwo za spokój duszy poety, a dnia 15 grudnia o godz. 12 w południe w teatrze miejskim we Lwowie uroczysty poranek.

Ferye świąteczne w szkołach. P. Minister oświaty ze względu na to, że ostatni dzień szkolny przed feriami Bożego Narodzenia przypada na poniedziałek, 23 b. m., zarządził, aby nauka przed feriami Bożego Narodzenia w tym roku wyjątkowo zakończyła się już w sobotę, dnia 21 grudnia w południe.

Wiec obywatelski, zwołany przez komitet złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych polskich, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 12 w południe w sali ratuszowej, celem zaprezentowania przeciw antypolskim ustawom, wniesionym w Sejmie pruskim.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich przypomina, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 10 rano w Kole literackim.

Przybozna Rada asekuracyjna. Na posiedzeniach dnia 25 i 26 b. m. obradowała Przybozna Rada asekuracyjna nad „Programem reformy i ukształtowaniem ubezpieczenia robotników” i wyraziła poglądy swe na tę sprawę w szeregach rezolucyj. Dalej zajmowała się Przybozna Rada finansowa położeniem Zakładów ubezpieczeń robotników od wypadków i oświadczyła się po dłuższej dyskusji przeważną liczbą głosów za podwyższeniem taryfy dodatkowej Zakładów we Lwowie i Wiedniu o 10 procent dotychczasowych pozycji.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, d. 1 grudnia b. r., prof. gimn. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła” część I., sala XIV. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II. piętro, początek o godzinie 5 po południu;

dr. Z. Gargas: „Ulgi podatkowe dla przemysłu”. Stowarz. rękodzielnicze „Skala”, ul. Mickiewicza 28, początek o godz. 5 po południu.

W Kole literacko-artystycznym odbędzie się we czwartek, dnia 5 b. m., „wieczór św. Mikołaja” (zabawa dla dzieci). Wstęp dla członków „Koła” i Towarzystwa dziennikarzy polskich z rodzinami po 1 K. od osoby. Dla wprowadzonych gości (z ich rodzinami) po 2 K. od osoby. Dzieci mające wziąć udział w wieczorze należy wpisać na wystawioną w „Kole” listę najpóźniej do wtorku wieczora. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Poranek Mickiewiczowski odbył się wczoraj w liceum żeńskim pani Marii Zagórskiej i wypadł bardzo pięknie. Wzięły w nim udział wyłącznie uczennice zakładu, począwszy od kilkuletnich dziewczątek. Na program złożyły się odczyt p. t. „Mickiewicz przewodnikiem młodzieży”, deklamacje, gra na fortepia-

nie i śpiewy. Na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju zebrano okazałą kwotę.

— **Urzednicy konceptowi i techniczni** krajowej Dyrekcji skarbu złożyli na fundację zapomogową dla wdów i sierót po konceptowych urzędnikach skarbowych nadwyżkę, pozostałą po zakupieniu wieńca na trumnę zmarłego w dniu 12 listopada r. b. Tadeusza Skolimowskiego, starszego radcy skarbu, kwotę 253 K. 66 h. Na ten sam cel złożyli urzednicy konceptowi dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi kwotę 25 K. Ogółem złożono dotychczas na ten cel kwotę 804 K. 71 h.

— **Ku uczczeniu rocznicy listopadowej** odbyło się wczoraj w Archikatedrze obrz. ład. uroczyste nabożeństwo, po którym ks. Biskup Bandurski wygłosił patryotyczne kazanie. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności, wśród niej reprezentanci Wydziału krajowego, Rada miejska z prezydentem na czele, oraz liczne Stowarzyszenia ze sztandarami.

O godzinie 7 wieczorem znów odbył się przy udziale kilkudziesięciu tysięcy publiczności manifestacyjny pochód po ul. 29 Listopada, w czasie którego przemówił do zgromadzonych akademik p. Wierciak, a dwie orkiestry: kapela narodowa i orkiestra uczniów gimnazjalnych odegrały szereg utworów patryotycznych, poczem na wezwanie jednego z członków komitetu większość zgromadzonych rozeszła się do domów. Część tylko uczestników tego pochodu, wśród których pieśni patryotycznych, udała się ulicami Leona Sapiehy, Sykstuska, Karola Ludwika, Kilińskiego na Rynek, gdzie po przemówieniu jednego z akademików wznieśli okrzyki na cześć Rady miejskiej za urządzoną na czwartkowym posiedzeniu manifestację.

Z Rynku nieleżna już tylko młodzież, udała się jeszcze pod pomnik Mickiewicza, a następnie usiłowała dostać się w ulicę Mochacką, celem urządzania demonstracji pod konskulem niemieckim. Silny jednak oddział żołnierzy policyjnych, ustawiony u wylotu ulicy św. Mikołaja i placu Akademickiego, pochodu w ulicę tę nie wpuścił. Młodzież zadowolona z tego wobec tego wznieśliem rozmaitych okrzyków, grupkami powróciła do miasta.

— **«Czytelnia katolicka»** uczciła wczoraj rocznicę listopadową uroczystym wieczorem. Po treściwym słowie wstępnym, wygłoszonym ze swadą przez jednego z członków Czytelni, rozpoczęły się produkcje muzyczno-wokalne, zakończone odegraniem przez amatorów „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego. Rzetelną uwagę słuchaczy zajął gra na skrzypcach ociemniałego p. Stankiewicza oraz śpiew p. Peplowskiej, artystki warszawskiej. P. Peplowska uraczyła audytorium trzema pieśniami, które wykonane były nad wyraz artystycznie. Uwidoczniły one zarazem wyborne opanowanie głosowego materiału przez sympatyczną śpiewaczkę, co daje jak najlepsze świadectwo jej pedagogicznemu kwalifikacyom. P. Peplowska bowiem osiadła obecnie we Lwowie jako nauczycielka śpiewu solowego i cieszy się sympatją powszechną. Akompaniowała solistom panna Głaserówna z dyskrecją i muzykalnością jej właścicielką.

— **Wieczory listopadowe** urządzają jutro, w niedzielę, w swych lokalach „Czytelnia kobiet” i „Skała”.

— **Wiec urzędników kancelaryjnych** odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 3 po południu w sali rozpraw sądu krajowego cywilnego przy ul. Teatralnej.

— **Kółko zabawowe drukarzy lwowskich** urządzi w niedzielę, dnia 1 b. m., w własnej sali (ulica Piekarska l. 18-20) przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Lwowskie «Echo» w Warszawie.** W pierwszych dniach grudnia wyjeżdża Towarzystwo śpiewacze „Echo” do Warszawy, gdzie w sali „Filharmonii” urządzi trzy koncerty.

△ **Zgnębiono:** w drodze z Rynku ku ulicy Balonowej zółty pulares, zawierający 103 K. 52 h.; w ulicy Łyczakowskiej złoty potrójny koleczyk; w ulicy Krakowskiej trzy dzieciennie czapki selskinowe; dwa weksle po 900 K., płatne d. 25 lutego 1908, akceptowane przez pp. Lindera i Jakóba Wachtla.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na 83-letniego starca Karola Kopezyńskiego najechał wczoraj w ul. Żółkiewskiej tak nieszczęśliwie wóz kolei konnej nr. 16, iż Kopezyński odniósł złamanie prawej nogi. Po opatrzeniu przez stację ratunkową, odwieziono starca do szpitala powszechnego.

△ **Ucieczka defraudanta.** Ze Strzyna nadeszła wczoraj do tutejszej policji w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł z tamąd niejaki M. Freulich, sprzeniewierzywszy 982 K.

△ **Śpłoszone konie.** Woźnicy u p. A. Kadana, Janowi Mazurowi spłoszyły się wczoraj w ul. Janowskiej konie, które pędząc na oślep, przejechały Annę Huczowską. Odniosła ona tak znaczne obrażenia, że wezwane na miejsce pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiezło ją do szpitala powszechnego.

△ **Napad.** Na mieszkanie Katarzyny Dudy, dozorczeni realności, i Katarzyny Grybolskiej, rzeźniczki, zamieszkałych przy ul. Szpitalnej l. 10, napadł wczoraj niebezpieczny rzeźmieszek Jan Folmański, pobił je, poczem zbiegł.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież pary koleczyków złotych w sklepie jubilerskim Jetti Waldmannowej przy ul. Krakowskiej aresztowała wczoraj policja Annę Cepykową.

Ze strychu realności przy ul. Żółkiewskiej l. 33 skradziono wczoraj pani R. Bardaszowej bieliznę, wartości 150 K.

Do mieszkania p. S. Scheffera, zamieszkałego przy ul. Jachowicza l. 18, dostał się wczoraj jakiś rzeźmieszek i skradł garderobę, wartości 200 K.

Kompletny mundur szeregowca 95 p. p. złożył wczoraj w policji wraz z bagnetem właściciel mleczarni przy ul. Pod Dębem Aron Bataner. Mundur ten miał zostawić w jego mleczarni jakiś izraelita słusznego wzrostu.

Za kradzież pularesu z kwotą 45 K. na szkodę Z. Rappaportowej, aresztowała wczoraj policja handlarza drobniagami Judę Sohna.

P. Franciszce Gramockiej skradziono książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 136 K.

Z ganku realności przy ul. Balonowej 8 skradziono wczoraj p. M. Sperberowi znaczną ilość pościeli.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Mieczysław Jabłoński, adwokat krajowy, w 39 roku życia; — Michalina z Szumskich Wierzbietowa, żona emer. starszego inżyniera magistratu lwowskiego, w 60 roku życia; — Katarzyna Bayer-Werba, wdowa po artyście-malarzu, w 74 roku życia; — Michał Jan Puczka, rzeźnik, w 46 roku życia; — Franciszka Zielińska, w 91 roku życia;

w Tarnowie, Józef Pisz, właściciel drukarni i księgarń, redaktor tygodnika *Pogoń*, w 62 roku życia;

w Krakowie, Emil Miłkowski, em. podpułkownik piechoty.

— **Wystawa gwiazdkowa** w Krakowie w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego 28) rozpocznie się z dniem 1 grudnia i otwarta będzie codziennie od 9—1 i od 3—8. Wstęp przed południem 10 h., po południu 20 h. Komitet ustanowił ceny niskie pragnąc ułatwić publiczności zwiedzenie tej zajmującej wystawy. Do współudziału zgłosiło się kilkadziesiąt firm krajowych z wyrobami rzeźbiarskimi, platerowanymi, stolarskimi, makatami, majoliką i t. p.

— **Kongres** polskiej partii socjalno-demokratycznej Galicji i Śląska odbędzie się w Krakowie w dniach 5, 6 i 7 stycznia 1908.

— **Rabunek.** W Ostrowcu, koło Radomia, rzucono 4 bomby na wóz pocztowy, przy czem dwaj urzednicy odnieśli rany, a konie u wozu zostały zabite. Rozbójnicy zrabowali 11.000 rubli i umknęli.

Notatki literacko-artystyczne.

Wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się we wtorek, 3 grudnia. Wspaniały program obejmuje najpiękniejszą z sonat Brahmsa i nieznaną u nas, a z ogromnym entuzjazmem przyjętą zagranicą w zeszłym sezonie koncertowym sonatę Melcera. Na zakończenie programu, dla uczczenia pamięci niedawno zmarłego Griega wykonaną zostanie jego sonata *c-mol*. Bilety do nabycia w składach nut Zadurłowicza i Połonieckiego.

Ze Sztuki. W westybulu miejskiego Muzeum przemysłowego urządzono wystawę obrazu Wojciecha Kossaka p. t. „Czerwona niedziela 22 stycznia 1905 w Petersburgu”. Obraz jest olbrzymich rozmiarów, a uplastycznioną grozą wywiera na widzu silne wrażenie. — Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę, dnia 1 grudnia, o godzinie 10 rano.

Z Filharmonii. W poniedziałek, dnia 2 grudnia, odbędzie się koncert Lucyi Weidł, nadwornej śpiewaczki wiedeńskiej, która przed rokiem taki sukces odniosła we Lwowie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dzisiaj w sobotę, o g. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda”, tragedia w 3 aktach Juliusza Słowackiego, muzyka Wład. Żeleńskiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmanna”, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, gościnnie występ Ireney Bohuss i Augusta Dianniego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Ich czworo”, tragedia ludzi głupich, w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 55 „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

W poniedziałek, po raz trzeci „Szkoła”, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We wtorek „Aida”, opera w 4 aktach Verdiego, gościnnie występ Lucyi Weidł, nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej i Giacomo

Rawnera, tenora opery „La Scala” w Medyolanie.

We środę, po raz czwarty „Szkoła”, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

We czwartek „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda, drugi występ gościnnie Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala” w Medyolanie, w partyi tytułowej i Ireney Bohuss w partyi „Małgorzaty”.

W piątek, po raz piąty „Szkoła”, sztuka współczesna w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach, napisał Ad. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Żydówka”, opera w 5 aktach Halevyego, pierwszy gościnnie występ Wandy Otto i trzeci występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala” w Medyolanie, w partyi „Eleazara”.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu po raz siódmy „Cyrano de Bergerac”, romantyczna komedia w 5 aktach Edm. Rostanda, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 56 „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

W poniedziałek, na dochód Tow. Dziennikarzy polskich, po raz pierwszy „Cenzor moralności”, komedia w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We wtorek „Trubadur”, opera w 5 aktach Verdiego, gościnnie występ Wandy Otto i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala” w Medyolanie.

Stanisław Wyspiański.

Pogrzeb ś. p. Wyspiańskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano. — Zwłoki przeniesione zostaną z krypty Pijarów do kościoła Maryackiego, poczem po nabożeństwie wyruszy kondukt przez ul. Grodzką na Skałkę.

Zwłoki będą wiezione na rydwanie, zaprzężonym w 6 koni. Stosownie przybrani hajducy prowadzić będą konie rydwanu. Po obu stronach rydwanu postępować będzie straż honorowa z pochodniami. Zwłoki ś. p. Wyspiańskiego zostaną dzisiaj zabalsamowane.

Postanowiono również, aby na pogrzebie ś. p. Wyspiańskiego wygłoszono tylko jedną mowę, a to imieniem całego społeczeństwa. Mowy dotąd jeszcze nie wyznaczono. Wobec tego rozmaite stowarzyszenia uchwały nie wygłaszać żadnej mowy.

Ku uczczeniu pamięci zmarłego poety odbyło się wczoraj, zapowiedziane poprzednio, nadzwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej. Prezydent dr. Leo podniósł w gorących słowach zasługi Stanisława Wyspiańskiego, w którym — wedle słów mowy — straciliśmy niezrównanego mistrza słowa, genialnego poetyckiego tłumacza zbiorowych uczuć patriotyzmu polskiego, straciliśmy wielkiego artystę rodzimej sztuki polskiej, wielkiego obywatela miasta Krakowa, które on, jako patriota, artysta, jako poeta najbardziej z wszystkich miast polskich umiłował. — Pod bezpośrednim wrażeniem bólu — mówił dr. Leo dalej — przedwczesnie dziś oceniam, czem był Wyspiański dla polskiej poezji, polskiego języka, polskiej sztuki, dla całego polskiego życia narodowego. — Choć na wskroś oryginalny, był najbardziej z wszystkich rodzimy, najbardziej swojski i ta jego właściwość tłumaczy ów dziwny urok, jaki wywierał na całe młode współczesne pokolenie polskie. Dla Krakowa był nie tyle genialnym poetą, malarzem, ile jego kochającym i ukochanym synem: był najgorętszym obrońcą, opiekunem jego pamiętek i zabytków. Niezapomnianą będzie nigdy jego przedziwna twórczość artystyczna w kościele N. P. Maryi i OO. Franciszkanów; niezapomniana, choć krótka, ale płodna w owoce działalność jego w Radzie miasta Krakowa.

Przejęci najgorętszą dłoń wdzięcznością pragnię — kończył swe przemówienie dr. Leo — uczci pamięć według możliwości i sił naszych uchwalając, aby pogrzeb St. Wyspiańskiego urządzić na koszt miasta, zwłoki złożyć na Skałce i zaopiekować się małoletnimi dziećmi, pozostałymi po zmarłym.

Wnioski prezydenta Rada uchwaliła jednogłośnie, wysłuchawszy a przemówienia stojącego.

Pogrzeb Wyspiańskiego zapowiada wspaniałą manifestację, w której weźmie udział cały kraj. Napływają ciągle stopy wieńców, depesz i pism kondolencyjnych, między innymi ze Lwowa od „Koła literacko-artystycznego”, redakcyj pism codziennych, Towarzystwa Sztuk Pięknych, Czytelni Akademickiej oraz od Koła polskiego następującej treści: Koło polskie boleśnie dotknięte wiadomością o zgonie wielkiego poety Wyspiańskiego, przesyła rodzinie zmarłego wyrazy współczucia. Podpisany Prezes Koła Głównego.

Dalej nadeszła depesze księgarze warszawscy, p. Juliusz German, postępową młodzież Uniwersytetu lwowskiego, dyrekcja i artyści teatru lwowskiego.

Zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej uchwalił wziąć gremialnie udział w pogrzebie ś. p. Wyspiańskiego, oraz jedną z większych instytucji oświatowych nazwać imieniem zmarłego, a dalej utworzyć dwa stypendya im. Wyspiańskiego dla uczniów seminarium nauczycielskiego T. S. L. w Białej.

W pogrzebie weźmie także udział młodzież III. gimnazjum im. Franciszka Józefa, wysyłając delegację z wieńcem.

Teatr lwowski wysłał na pogrzeb deputację, złożoną z dyr. Hellera i artystów: Żelazowskiego, Kwiatkiewicza i Okońskiego. Deputacja złoży w trumny wieńce srebrny.

Dzisiaj rano artyści malarze rozpoczęli dekorację krypty. Zwłoki złożono w trumnie metalowej ze szklanym wiekiem. Naokoło ustawiono światło. Według propozycji krypta będzie wybita częściowo czarna, częściowo czerwoną materiją, wypełniona zielenią oraz bukietami nieśmiertelników i oświetlona rzęsiście. Trumna będzie otoczona girlandą złożonych wieńców.

Prezydium m. Lwowa wysłało depesze kondolencyjne z powodu zgonu Wyspiańskiego na ręce prezydenta m. Krakowa dr. Leo oraz do wdowy po ś. p. Wyspiańskim. Na pogrzeb wysłał miasto deputację, złożoną z wiceprezydenta Rutowskiego i radnych pp.: Biechońskiego, Ciechulskiego, Beisera i Lisiewiczza. Deputacja złoży wieńce na trumnie.

W Warszawie w dzień pogrzebu Wyspiańskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne. Podczas nabożeństwa śpiewać będą członkowie Filharmonii i artyści opery. Stowarzyszenie artystów warszawskich wysłało na pogrzeb deputację, która złoży wieńce na trumnie.

OSTATNIA POCZTA.

* Deputacja miasta Jarosławia pojawiła się wczoraj w parlamencie w sprawie kreowania sądu obwodowego oraz w innych lokalnych sprawach. Deputacja była u Prezesa Koła i u PP. Ministrów i wszędzie otrzymała korzystne przyrzeczenia.

* Wczoraj zawiązała się w Wiedniu deputacja galicyjskiego Towarzystwa naftowego, składająca się z prezesa p. Górawskiego i pp. dr. Bartoszewicza i hr. Zamoyckiego. Deputacja pod przewodnictwem Prezydium Koła polskiego i posłów Zaraińskiego, Stwiertni i Małachowskiego była u PP. Ministrów skarbu, kolei i handlu, oraz u P. Ministra Abrahamowicza.

Deputacja żądała opalania ropą warsztatów kolejowych, zniesienia taryfy na przewóz ropy, dostarczenia przynajmniej 500 cystern naftowych i rozszerzenia dworca kolejowego w Borysławiu. PP. Ministrowie w odpowiedzi oświadczyli zgodnie, że już wdrożyli w kierunku tych żądań odpowiednią akcję.

— **Jak Polić.** *Corresp.* donosi, nuncjusz papieski Granito di Belmonte zawiadomił P. Ministra spraw zagranicznych Aehrenthala, że członkowie ciała dyplomatycznego w Wiedniu chcą dnia 2 grudnia b. r. z okazji 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Panna złożyć hold Monarsze. Ze względu na to P. Minister spraw zagranicznych postanowił, aby w dniach 1 i 2 grudnia członkowie ciała dyplomatycznego zapisywali swe nazwiska na specjalnie wyłożonych arkuszach w Ministerstwie spraw zagranicznych, poczem Monarcha w ten sposób zawiadomiony zostanie o życzeniu ciała dyplomatycznego.

— P. Minister handlu dr. Fiedler odbył wczoraj konferencję z prezydentem wiedeńskiej Izby handlowej w sprawie opłat telefonicznych. P. Minister oświadczył, że jednoroczne doświadczenie okazało, iż podwyższone opłaty telefoniczne wywołały w istocie dotkliwie zmiany w ruchu telefonicznym. P. Minister zamierza więc przeprowadzić uregulowanie opłat telefonicznych i tym celu przeprowadzają się w Ministerstwie handlu obliczenia, na podstawie których P. Minister rozpocznie z P. Ministrem skarbu rokowania w sprawie uregulowania opłat telefonicznych.

— **Nasc Jedinstvo,** organ słowiański, wydawany w Splicie, zajmuje się w artykule wstępnym sytuacją, wytworzoną w parlamencie przez obstrukcję i wzywa postów dalmackich, aby nie prowadzili obstrukcji przeciw ugodzie, gdyż narażają przez to na niebezpieczeństwo najważniejsze i najżywniejsze interesy Dalmacji.

— W Sejmie węgierskim przemawiał wczoraj poseł Farkashazy, który oświadczył, iż Lueger powiedział wobec niego, że zostanie przeprowadzona idea jednolitej Monarchii, powiedział dalej, że nadszedł czas, w którym gnębione narody, ży-

jące pod tyranią Węgrów: Chorwaci, Słowacy, Serbowie i t. d., muszą być od tej tyranii uwolnione.

P. Nagy: Czemu pan go nie wypowiedział natychmiast, gdy on to powiedział?

P. Kukoriu (Rumun), ponieważ Farkashazy nie jest prawdziwym Magyarem.

Farkashazy: Dałem mu należytą odprawę, oświadczyłem mu też, że tego rodzaju polityka natrafi na największy opór wśród narodu węgierskiego. Na to odpowiedział Lueger: „Dziś, co prawda, nie jest to możliwe, ale przyjdzie ktoś, kto dzieło oswobodzenia przeprowadzi i urzeczywistni ideę wielkiej Monarchii“. — Wobec takich dążeń — kończy Farkashazy — nie mogę głosić za ugodę.

Następnie zabrał głos p. Hock i wystąpił przeciw ustawie upelnomocniającej. Dalej omawiał kwestję chorwacką i atakował Chorwatów, którzy, zdaniem mowy, dążą do utworzenia wielkiego państwa południowo-słowiańskiego. Naród węgierski mógłby prowadzić zupełnie inną politykę, gdyby mógł liczyć na poparcie Korony.

Przewodniczący przerywa mowcy i prosi go, aby nie wciągał Korony do dyskusji.

P. Hock zwraca uwagę Chorwatów, że gdyby takie państwo powstało, to punktem środkowym jego nie byłby Zagrzeb, lecz Belgrad, albo Serajewo. W końcu oświadcza, że ze względu na położenie przymusowe głosić będzie za ugodę.

Na tem obrady przerwano.

— Parlament Rzeszy niemieckiej prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusję budżetową.

Minister skarbu Rheinbaben porównywał stan długów państwa niemieckiego z długami innych mocarstw. W zaciąganiu długów Niemcy przewyższyły wszystkie inne państwa. Od r. 1881 do r. 1901 długi Niemiec wzrosły z 255 milionów na 2,416 milionów marek, a więc w czasie, w którym Francja żadnych nie zaciągała długów, zwiększyły się prawie dziesięciokrotnie. Następnie omawiał sprawy podatkowe. Proponowany przez rząd podatek od tytoniu jest niższy, niż w innych państwach. Podatek wojskowy uważa mowa za mniej odpowiedni. We Francji podatek ten został zupełnie zniesiony.

— Prezydent gabinetu francuskiego p. Clémenceau, minister spraw zagranicznych Pichon i minister wojny Picquart odbyli wczoraj naradę w sprawie zajść na granicy algiersko-marokańskiej. Minister Picquart zawiadomił, że komendantowi wojsk w Algierze pozostawił zupełnie wolną rękę co do ewentualnych operacji.

— Z Brukseli dochodzą wieści, że położenie w Belgii jest bardzo krytyczne. Najmniejsze nieporozumienie spowodować może abdykację króla. Rozważają też możliwość powołania na tron ks. Alberta z Flandryi.

— W Lizbonie policja odkryła groźne sprzyżenie anarzystyczne, które miało na celu wysadzenie niektórych budynków rządowych w powietrze.

— Z kilku większych miast w Persyi donoszą o rozruchach. W mniejszych miastach bandyci dopuszczają się rozbojów, wczoraj z powodu rozruchów bazy w Teheranie były zamknięte. W nocy przyszło do wielkich wykroczeń, podczas których 5 osób zabito, a wiele raniono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 30 listopada. Prognoza na 1 grudnia. W Galicji wschodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, zimno.

W Galicji zachodniej: Pięknio, słabe wiatry, temperatura obniża się, rano mgła.

Z Komisji ugodowej.

Wiedeń, 30 listopada. W komisji ugodowej w toku rozpraw nad artykułem XIII. oświadczył p. Battaglia, że należy ubolewać, iż w niektórych gałęziach produkcji autonomia na polu podatków spożywczych nie jest dalej idąca, aniżeli jak ją w ustawach ugodowych unormowano, n. p. na polu monopolu solnego. Mowa występuje przeciw twierdzeniu, jakoby Galicja na polu rolniczego kontyngentu spirytusowego była uprzywilejowana i wskazuje na przemysłowe przywileje krajów zachodnich w wielu gałęziach n. p. na polu przemysłu cukrowego. Mowa domaga się dalej odpowiedniej ochrony galicyjsko-bukowińskiego przemysłu cukrowego. Dalej żąda organizacyjnego wkroczenia Rządu w stosunki produkcji nafty, porusza myśl ukrajowienia tej produkcji. Oświadcza się za zniesieniem podatków konsumcyjnych, a ubytek w dochodach przez to powstały, jakoteż koszty nowych wydatków socjalno-politycznych należałoby pokryć w drodze systematycznej nowoczesnej reformy podatkowej w

kierunku obciążenia wyższego dochodu osobistego, spadków, przyrostu wartości i konsumpcji luksusowej. Pewne poza granicami Austrii panujące stosunki polityczne, którymi my Polacy w najwyższym stopniu się interesujemy, mogą nasze zasadniczo przychylnie stanowisko wobec ugody tylko wzmocnić, gdyż im silniejsze jest stanowisko mocarstwowe Monarchii, tem większą możemy mieć nadzieję, że zagranicą liczyć się będą z ugrupowaniem politycznych sił w Austrii i ze względu na to powstrzymany będzie niepomysłny obrót stosunków narodu polskiego.

Zastępca Rządu, radca ministeryalny Homann, oświadcza, że o ile wniosione przez p. Wityka rezolucje odnoszą się do Ministerstwa rolnictwa, to ono wszystkie zażalenia i życzenia robotników zechłiwie rozpatruje. I tak zarządził n. p. dochodzenia przyczyn pożarów w galicyjskich kopalniach nafty. Mowa nie ma nic przeciw temu, że do tych badań dopuszczono robotników, aby mieli sposobność wyrażenia swych życzeń. Co do czasu pracy w przemyśle naftowym, należy zauważyć, że w kopalniach wosku ziemnego jest zaprowadzony 8-godzinny dzień pracy, że więc w tym dziale dalsze życzenia nie mogą być podnoszone. Co do kopalń ropy, w których obecnie istnieje 12-godzinna szychta z 10-godzinnym dniem pracy, starostwo górnicze w Krakowie zajmuje się obecnie kwestją, czy pod pewnymi warunkami dla pewnych, z szeregów niebezpieczeństwem połączonych robót nie dałoby się zniżyć czasu pracy. Ministerstwo rolnictwa nie omissza starać się o najrychlejsze przeprowadzenie uznanych za konieczne zarządzeń w sprawie bezpieczeństwa robotników.

Komisja następnie przyjęła rezolucje p. Wityka, oraz rezolucje pp. Głabińskiego i Lewickiego w sprawie znizenia ceny soli.

W dyskusji nad art. XXV. co do czasu trwania ugody zapytał p. Auersperg P. Prezydenta Ministrów, czy prawdziwe jest doniesienie dzienników, że rząd zabronił korporacjom rolniczym omawiania spraw politycznych.

P. Prezes gabinetu br. Beck zaznacza, że nie idzie tu o zarządzenie natury politycznej, a tylko o pewien konkretny wypadek, albowiem istnieje szereg korporacji rolniczych o charakterze wprost urzędowym, utrzymywanych częścią z funduszy publicznych. Wobec tego jasną jest rzeczą, że właśnie takie korporacje muszą być bardzo ostrożne, aby swego zakresu działania nie przekroczyły. W rzeczonym osobnym wypadku, nie szło o żadną dyskusję rzeczową, lecz wprost o agitację polityczną; dlatego zwrócono na to postępowanie uwagę osób kompetentnych.

Na dalsze zapytanie oświadczył br. Beck, że Rząd austriacki nie ma z rządem węgierskim żadnych dalszych umów na wypadek nienuchwalenia ugody, albo załatwienia jej w drodze niezupełnie konstytucyjnej. Oba Rządy zgadzają się co do tego, że ugodą jest konieczną i są one przekonane, że ugodą będzie załatwiona w drodze konstytucyjnej.

Na zapytanie, czy istnieje jakaś umowa na wypadek, gdyby nie załatwiono ugody do dnia 1 stycznia, oświadczył P. Prezydent Ministrów, że w takim razie istotnie zachodziłoby niebezpieczeństwo zupełnego *vacuum* z wszystkimi konsekwencjami.

Art. XXV. przyjęto i tem samem komisja załatwiła całą ugodę.

W dyskusji nad rezolucjami, odpowiadając na zapytanie, oświadczył P. Minister skarbu dr. Korytowski, że system bonifikacji dla gorzelni rolniczych i podwyższenie kontyngentu nie będzie zastosowane bez porozumienia się z wszystkimi kompetentnymi kołami agrarnymi i przemysłowymi. Jeżeli sanacja finansów krajowych ma być przeprowadzona, to, co prawda, gorzelnie te będą się musiały do tego przyzwyklić.

Po krótkiej dyskusji rezolucje przedłożone przyjęto, a posiedzenie, po wyrażeniu podziękowania przewodniczącemu i wiceprezesowi, zamknięto.

Wiedeń, 30 listopada. *Polnische Korr.* donosi: W Ministerstwie kolei odbyło się wczoraj doroczne posiedzenie zastępców turystycznych Towarzystw krajowych. Zastępca galicyjskiego Związku, p. Rosner z Krakowa, domagał się, aby analogicznie do utworzonego biura podróży w Berlinie utworzono takie biuro austriackich kolei państwowych w Odessie. Delegat żądał utrzymania letniego planu jazdy na linii Kraków-Zakopane i zaprowadzenia dwu nowych pociągów do Wieruszki, poruszył następnie sprawę utworzenia połączenia kolejowego między Nowym Sączem a Szezawnicą, zapowiedział przybycie deputacji oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Krościenku i galicyjskiego Związku krajowego w Krakowie.

Poznań, 30 listopada. *(Tel. pr.)* Sąd w Ostrowie skazał swego czasu trzech księży, każdego na 200 marek lub 20 dni więzienia za przeczytanie listu pasterskiego Arcybiskupa ks. Stableskiego. Skutkiem wniesionej do sądu Rzeszy rewizji sąd ostrowski ponownie rozpatrywał sprawę i wszystkich trzech księży uwolnił.

Berlin, 30 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego omawiał poseł Bebel nową ustawę flotową, krytykował konferencję haską, nazwał ją pustą komedią, zaznaczając, że dotąd wojskowe wydatki ciągle tylko się zwiększają. Krytykował zagraniczną politykę Niemiec; omawiał sprawę wewnętrzną polityki, także proces Hardena i Moltkego. Minister wojny Einem zapewniał, że gdyby nowy proces Harde wykazał jeszcze, że i inni dopuścili się wykroczeń przeciw obyczajności, zostaną oni usunięci z wojska. — Kancelerz ks. Buelow omawiał obszernie sprawę marokańską, poczem wobec pogłosek, jakoby w roku 1904 groziła wojna, dlatego, że nie przyszło do zjazdu cesarza Wilhelma z prezydentem Republiki francuskiej, — oświadczył, że tendencyjnym kłamstwem jest twierdzenie, jakoby w naszych czasach możliwą była wojna między dwoma wielkimi cywilizowanymi narodami z innych przyczyn, niż z przyczyn żywotnych interesów tych narodów. Kancelerz dał wyraz zadowoleniu z powodu gościnnego przyjęcia cesarza Wilhelma w Anglii.

Berlin, 30 listopada. W Sejmie pruskim w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem dla kresów wschodnich p. Voss z Leszna (Lissa), z wolnomyślnego zjednoczenia, protestował przeciw mieszaniu się zagranicy do tej sprawy. Omawiał bliżej działalność komisji kolonizacyjnej, która była dodatnią pod względem kulturalnym i na polu podniesienia rolnictwa na Wschodzie, ale nie była korzystna dla miast. Należy zaprotestować przeciw tonowi, jakiego użył wczoraj p. Oldenburg przeciw Polakom. Polacy są obywatelami państwa zupełnie równoprawnymi i mogą żądać ochrony swych praw tak, jak każdy inny.

Paryż, 30 listopada. *Nota Ag. Havasa* donosi, że wczoraj nadeszła wiadomość, iż walka koło Potosay trwała w dalszym ciągu.

Marokańczycy przekroczyli granicę i zaatakowali pozycje Francuzów, którzy dla braku sił dostatecznych musieli się cofnąć. Po nadejściu posiłków, Marokańczyków odparto.

Belgrad, 30 listopada. Z urzędowego źródła zaprzeczają doniesieniem, jakoby uwieziono byłego ministra Teszbrowicza i jakoby wybuchło przesilenie ministeryalne.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 listopada. *(Tel. pr.)* Towarzystwo opieki nad zabytkami postanowiło wmurować tablice dla uczczenia pamięci Staszica, Malczewskiego, Słowackiego i Moniuszki na ścianach domów, w których przemieszkiwali. Odpowiednie napisy władza już zatwierdziła.

Warszawa, 30 listopada. *(Tel. pr.)* Podczas rewizji przechodniów aresztowano na ulicy ogółem 52 osób, przeważnie robotników fabryki Lilpop i Ska. Ma to związek z niedawnym zabiciem stojkowego.

Łódź, 30 listopada. *(Tel. pr.)* W kilku fabrykach tutejszych właściciele postanowili zniżyć płace robotników, a w razie niezgodzenia się ich, zamknąć fabryki. Jedną z fabryk już zamknięto.

Odessa, 30 listopada. *(Tel. pryw.)* Wykłady w Uniwersytecie wznowiono.

Pabianice, 30 listopada. *(Tel. pryw.)* Podczas rewizji w mieszkaniu aresztowanego poliemastra Jonina znaleziono 13.000 rubli, pochodzących z kar; na sumy te jednakże nie były wydawane kwity.

Petersburg, 30 listopada. *(Pet. Ag. tel.)* Po oświadczeniu prezydenta ministrów Stołypina p. Guczkow (październikowiec) zaproponował porządek dzienny, podkreślający konieczność bezwzględnego rozpoczęcia pracy ustawodawczej. Przedstawiciele umiarkowanej prawicy, Bobrinsky, i skrajnej prawicy Markow, podnieśli konieczność wspólnej pracy z rządem. Polak Dmowski ubolewał, że Polacy mają być traktowani jako obywatele drugiej klasy. Z podobnym państwem Polacy nie mogą zawrzeć pokoju.

Makłakow, kadet, domagał się urzeczywistnienia przez rząd manifestu z 30 października.

Prezydent ministrów Stołypin wystąpił przeciw zarzutom Makłakowa.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Następne dziś.

Petersburg, 30 listopada. *(Pet. Ag. tel.)* Na wczorajszym posiedzeniu Rady państwa prezydent ministrów Stołypin odczytał oświadczenie rządowe, to samo, co w Dumie. Następnie Rada państwa przyjęła porządek dzienny, wyrażający gotowość wspólnej pracy nad przeprowadzeniem projektów rządowych, które mają na celu podnieść dobrobyt ludności i przywrócić spokój i powagę ustaw.

Cherson, 30 listopada. *(Tel. pryw.)* W Nowogeorgiewsku śmiertelnie zraniono żołnierza, stojącego na straży przy kasie pułkowej. Skrzynię, zawierającą 8000 rubli w gotówce i w rencie, zrabowano.

Saratow, 30 listopada. *(Tel. pr.)* Wykryto tu wielki skład literatury rewolucyj-

nej nadwołżańskiej partii socjalno rewolucyjnej. Aresztowano 4 osoby.

D u m a.

Petersburg, 30 listopada. *(Pet. Ag.)* Na wczorajszym posiedzeniu Dumy po p. Makłakowie zabrał głos prezydent Rady ministrów Stołypin, aby odeprzeć podniesione przeciw jego programowi zarzuty — i powiedział między innymi: Ponieważ program rządu zamgłił nieprzyjazne przeciw niemu wycieczki, uważam za rzecz pożądaną wyjaśnić raz jeszcze cele rządu. Pomijam wycieczki przeciw ustawie wyborczej z 3 czerwca (st. st.), gdyż nie jest moją rzeczą bronić prawa cesarza do ratowania państwa, nadanego mu przez Boga i przez niebezpieczeństwo. Nie chcę także wdawać się w zarzuty, że nasza forma rządów jest podobna do wschodniego despotyzmu. Sądzę, że w imieniu rządu już wykazałem, że posiadamy zastępstwo ludu, jakie nam nadał samodzielną władzę monarcha, że więc jest ono obowiązujące dla wszystkich wiernych poddanych. Chcę jednakowoż wystąpić przeciw jednemu zarzutowi. To, co tu powiedziałem o nieusuwalności sędziów, przyjęto jako pogroźkę. Atoli w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o ratowanie ojczyzny, konieczne są zarządzenia, które w normalnym życiu państwa nie są pożądaną.

Historja pouca, że nawet w tak postępowym kraju, jak Francja, częściowo bywała zawieszana nieusuwalność sędziów. Dalej powiedziano, że rząd zamierza całą swą działalność ograniczyć do represji i stać zdala od twórczej pracy. Cele rządu są całkiem inne. Obok tłumienia rewolucji, rząd postawił sobie za zadanie podnieść ludność na tę wyżynę, na której w rzeczywistości będzie mogła korzystać z dobrodziejstw, jej nadanych. Póki chłop jest ubogi, póki nie posiada wolnej gleby i znajduje się pod przymusem ustawy gminnej, póty pozostanie zawsze niewolnikiem i żadna pisana ustawa nie będzie dla niego dobrodziejstwem. (Okłaski na prawicy i w centrum). Dlatego rząd w pierwszym rzędzie musi dążyć do podniesienia własności i stworzyć wolną, samodzielną drobną własność ziemską, aby w ten sposób utrwalił kulturę i dobrobyt w całym państwie.

Mówiono także o decentralizacji. Zastępca Polaków mówił o konieczności, celem poparcia prac rządu, powołania także miejscowych ciał autonomicznych. Rząd niema nic przeciw temu, ale siły, na jakich się w tem oprzeć należy, mogą być jedynie siłami narodowymi. (Okłaski na prawicy i w centrum). Jeżeli potężna Anglia poszczególnym częściom państwa nadaje daleko idący samorząd, to czyni to w świadomości nadmiaru swych sił; skoro jednak od nas, w chwili słabości, żąda się decentralizacji i chce się wyrwać nam centralizację z korzeniami, które trzymają państwo, to musimy odpowiedzieć: Nie! (Huczne okłaski). Reformy nasze, jeżeli mają być żywotne, muszą czerpać siłę z tradycji narodowo-rosyjskich, te zaś leżą w rozwoju ziemstw i lokalnego samorządu, którym część funkcji państwowych może być powierzona.

Idealem naszym jest więc rozwój naszych reform rządowych, w związku z zastępstwem ludu, które nadane przez monarchę doda jego panowaniu nowej chwały (okłaski), gdyż jedynie władza cesarska jest ostoją rosyjskiej idei państwowej. Ona jedna utworzyła Rossję i uchroniła ją od rozpadnięcia się. Nie możemy na korzenie rosyjskiej przeszłości jakiegos obcego państwa. We współdziałaniu władzy monarchicznej z zastępstwem ludu leży nasza przyszłość, a wolę do tego znajdziecie panowie u rządu. Jednakowoż nasza dobra wola sama przez się nie wystarcza jeszcze do zapewnienia nowego ustroju państwa. Dajcie nam panowie i swoją wspólną pracę, dajcie nam impuls waszej woli do tej nowej budowy państwa. (Huczne okłaski na prawicy i w centrum).

Co do innych poczynionych tu zarzutów, proszę, bym nie potrzebował reagować. Zdaje mi się, że podróżny, kierujący się gwiazdami, nie powinien dać się zmylić przez błędne ogniki. Nie chcę też z parlamentu zrobić cyrku dla walki słownej. Rząd wogóle nie chce nadużywać słów, ale są słowa, które wyrażają uczucia, takie uczucia, dla których serca rosyjskie były przez setki lat. Myślę tu o uległości wobec tradycji dziejowych, w przeciwstawieniu do bezgranicznego socjalizmu, myślę tu o namiętnym pragnieniu odnowienia ojczyzny, oświecenia jej i podniesienia, w przeciwstawieniu do ludzi, którzy dążą do jej upadku. Myślę w końcu o oddaniu się na śmierć i życie cesarzowi, który jest ucieleśnieniem Rossyi. (Długotrwałe, huczne okłaski na prawicy i w centrum).

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

L. cz. E. 812/7 (18) (10030 2—3)
Dnia 27 grudnia 1907 o godz. 8-30 przed południem odbędzie się w Oddziale Nr. III sądu tutejszego licytacja realności w Samborze miasto lwh. 34 z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą z przynależnościami oceniono na 31.972 kor. 58 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 21.161 kor. 29 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddziale Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 14 listopada 1907.

(9964 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 2 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kosztowności, obrazy, dywany.

Wtorek 3 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, wódki, wina i perfumerya.

Środa 4 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, srebro.

Czwartek 5 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian.

Piątek 6 grudnia 1907 od 10 do 12 godz.: meble, stara porcelana.

Sobota 7 grudnia 1907 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. E. 2331/7 (10080)

Na żądanie dra Arona Feller'a w Buczaczu odbędzie się dnia 2 grudnia 1907 o godzinie 3-30 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 (sala rozpraw) licytacja realności objętej wyk. hip. I. 223 ks. gr. gminy kat. Buczacz, składającej się jedynie z parceli budowlanej 175/1 o powierzchni 370 metr. przy ul. Kolejowej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5550 kor.

Najniższa cena wynosi 2775 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 17 października 1907.

L. cz. E. 1039/7 (5) (10097)

Na żądanie wierzyciela Chaima Menschenfreunda, kupca w Sołotwinie odbędzie się dnia 9 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności obj. lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Sołotwina, zobowiązaniego Nykoły Semaniuka s. Antosia własnej, złożonej z dwóch kompleksów gruntu w niwie „Lubieniec“ w Sołotwinie położonych, jednego o powierzchni około 250 kw. sążni jako rola uprawnego i drugiego o powierz-

chni 1532 kw. sążni jako łąki bez żadnych przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. E. VIII. 2670/1 (26) (10081)

W skutek uchwały z dnia 11 listopada 1907 l. cz. E. VIII. 2670/1 (23) sprzedane będzie dnia 18 grudnia 1907 o godzinie 8 rano w Tustanowicach w drodze publicznej licytacji prawo poboru 2 pre. brutto z produkcji kopalnianej firmy „Perkins Mac Intosh & Perkins w Stryju na parc. grunt lk. 4324, 4325, 4336, 4337, 4434, 4435, 4436, 4437, 4575, 4594 w Tustanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 18 listopada 1907.

L. cz. E. 1039/7 (5) (10078)

Na żądanie Marcusa Graubarta, kupca w Bołechowie odbędzie się dnia 29 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. wyk. hip. l. 16 ks. gr. gm. kat. Huziejów.

Nieruchomość mająca być wystawioną na licytację, jest oceniona na 4050 kor. przy uwzględnieniu ciężarów, które mają być przyjęte bez policzenia ceny kupna.

Najniższa cena wynosi 3233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołechów, dnia 26 października 1907.

L. cz. E. 504/2 (28) (10087)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie odbędzie się dnia 11 grudnia 1907 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 16 relicitacja 2/4 części realności lwh. 513 ks. gr. gm. kat. Łańcut objętej, Mirli Fenig i Mojżesza Sonnenscheina własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację wraz z przynależnościami jest oceniona na 18295 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 9147 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zatwierdzone ts. uchwałą z dnia 1 października 1902 l. cz. E. 504/2 (4) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziale Nr. 15.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości

z dnia 1 grudnia 1907.

nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 20 października 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 5/6 (200) (10115)

W konkursie protokołowanej firmy Markusa Frischa wyznacza się audyencyę do rozprawy i powzięcia uchwały względem ugody przymusowej, proponowanej przez dłużnika Markusa Frischa, na dzień 9 grudnia 1907 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74.

Projekty dotyczące ugody przymusowej wolno przeglądać u zawiadowcy masy.

Kołomyja, dnia 22 listopada 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 15/7 (92) (10129)

W Konkursie Leopolda Hermana celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, które zostaną zgłoszone w międzyczasie, wyznacza się audyencyę na dzień 4 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym (ul. Teatralna l. 13) we Lwowie w biurze Nr. 13.

P. zawiadowcę upraszam, by mi przed terminem przedłożył dodatkową tabelę zgłoszeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział VII.

Lwów, dnia 12 listopada 1907.

Komisarz konkursowy.

(10103)

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd masy konkursowej Schulima Seifa w Stryju sprzedaje ryczałtem w drodze publicznej licytacji 117 wierzytelności w łącznej kwocie 703 koron z przynależnościami przysługujących krydataryuszowi do swoich dłużników nie reżując za należność ani za ściągalsność tych pretensyi.

Oferty do których wadium w kwocie 50 koron ma być dołączone wnieść należy najdalej do dnia 15 grudnia 1907 na ręce podpisanego zawiadowcy masy u którego szczegółowy spis tych wierzytelności przejrzeć można.

Stryj, dnia 28 listopada 1907.

Tobiasz Pineles,

zawiadowca masy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 93/7 (2) (10107)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 23 czasopisma „Bocian“ z dnia 1 grudnia 1907 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „List chórzystki“ od słów „Franka nie bądź“ do końca (str. 3 łam 2);

2. „Wiązka słomy“ cały (str. 5 ł. 1 i 2).

3. Tekst pod dolną ryciną na str. 6,

ł. 2 od słów: „no jakże będzie“ do końca.

4. „Ja nie nie mówię“ cały (str. 9,

ł. 1).

5. „Ostatnie wiadomości“ cały (str. 9,

ł. 2),

zawierają znamiona występku z §. 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie ich inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,

S. III.

Kraków, dnia 29 listopada 1907.

Ч. Pr. 12/7 (2) (10065)

О г о л о ш е н е.

В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд окружной в Перемишля яко Трибунал для справ прасових опік на підставі §§ 489 і 493 п. к., що цілий зміст артикулу уміщеного в числі 24 часописи „Селяньска Рада“ з дня 22 листопада 1907 під титулом „Небезпечна гра“ містить знамена провини після § 300, з. к. і арт. IV. закона з 17 грудня 1862 Ч. 8 Вад. з року 1863, як також після §§ 491 і 492 з. к. і арт. V. закона з 17 грудня 1862, Ч. 8 Вад. з року 1863, проте унаслідок конфіскації того числа часописи „Селяньска Рада“ через ц. к. Прокураторию державну заряджена.

В наслідок сего взборонене єсть дальше его розповсюджене і забраний наклад має бути знищений.

Ц. к. Суд окружной, Відділ VI.

Перемишль, дня 26 листопада 1907.

L. cz. Pr. 1/7 (2) (10072)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Tarnopolu orzekł po myśli § 493 p. k. na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Słowo żydowskie“ Nr. 39 z dnia 23 listopada 1907, wychodzącem w Tarnopolu, pod napisem „C. k. Starostwo zabroniło urządzenia wieczorku ludowego“, a mianowicie w ustępach od słów „Formie stało się zadość“ aż do końca, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratorję Państwa na dniu 23 listopada 1907 i dnia tegoż wykonana konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwiona, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 120/7 (1) (9889 3—3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Iwana Babinców w Balicz zarzecznych.

Kuratorem jego ustanowiono Tymka Szyndę w Balicz zarzecznych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. L. I. 7/7 (8) (9879 3—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Bartosza syna Stanisława w Maruszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Fatłę w Maruszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 20 października 1907.

L. cz. P. 156/7 (9873 3—3)

E d y k t.

Lea Schieckler vel Schieber uznaną została za umyślowo upośledzoną a kuratorem dla niej ustanowiono Herscha Schiebera z Kosowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 16 lipca 1907.

L. cz. P. 100/7 (9) (9869 3—3)

E d y k t.

Dmytro Kelman z Olchowic uznany marnotrawnym kuratorem jego ustanowiony Michał Kelman z Olchowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 29 marca 1907.

L. cz. P. 143/7 (9919 3—3)

Petro Gremetczuk syn Kościa z Szeszor uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Fedora Jakibczuka syna Tana-sija z Szeszor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. L. VI. 283/6 (9872 1—3)

E d y k t.

Za umyślowo chorą uznano Maryę Iwasów w Mysławowie.

Kuratorem jej ustanowiono Milka Suchenycza w Mysławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 18 października 1906.

L. cz. P. 157/7 (7) (9925 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Hryńka Olchowego w Czerepinii.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Nakonecznego w Czerepinii.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 23 października 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. V. 466/7 (1) (10094)

E d y k t.

Ponieważ nieobecnemu Stefanowi Brona przedtem w Kleszczównie wniósł Hryńko Jakimców w Kleszczównie pozew o zapłatę 240 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 13 grudnia 1907 o godz. 9 rano biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adw. dr. Katz w Rohatynie będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rohatyn, dnia 25 listopada 1907.

L. 152.071

Obwieszczenie
c. k. Ministerstwa rolnictwa z 28. listopada 1907 l. 45164/6563 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych co do wprowadzania zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Krocacyi Sławonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo rolnictwa wprowadzania świń z powiatów sądowych Fehértompom łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Temes), Alibunár (komitat Torontál) na Węgrzech do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Dalej na podstawie zarządzenia c. k. Starostwa w Nowym Targu, wydanego z powodu panującej zarazy pyskowej i racicowej, zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Liptóujvár (komitat Liptó), Késmárk łącznie z miastami Késmárk, Leibicz i Szepes Béla, Szepesszombat łącznie z miastem Poprád (komitat Szepes), na Węgrzech, do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się zakaz wprowadzania świń z powiatów sądowych: Szakoleza łącznie z miastem tej samej nazwy, Vágújhely (komitat Nyitra), Czacza (komitat Trencsén), Felsőör (komitat Vas) na Węgrzech i z powiatów granicznych Góspic (komitat Lika-Krbava), Vrbovsko (komitat Modrus-Rieka) w Krocacyi Sławonii.

Uchylenie zakazu wprowadzania świń z wyżej nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego po myśli art. I. ust. 2. rozporządzenia ministerjalnego z 22. września 1899 (Dpp. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu wprowadzania świń z gmin Nagyszentmiklós, Pószony (powiat sądowy Felsőör) na Węgrzech, Góspic, Medak, Osik lički (powiat Góspic) w Krocacyi Sławonii, w których panował pomór świń, tudzież z gminy Letenócz i miasta Szakoleza (powiat sądowy Szakoleza), Beregfalu, Határújfalu, Szaniszlófalu (powiat sądowy Czacza), Felsőör (powiat sądowy Felsőör) na Węgrzech, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21. listopada 1907 l. 44107/6419, ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 23. listopada 1907 l. 146.413 („Gazeta Lwowska“ z 26. listopada 1907 Nr. 272).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. C. I. 346/7 (2) (10092)
Przeciw Kasprowi Kubickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pruchniku przez Macieja Szczygła imieniem małoletniego Jana Szczygła pozew o uznanie ojcostwa i alimentacye.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 31 grudnia 1907 o godz. 9 rano biuro Nr. 17 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana Emila Müllera c. k. notaryusza z Pruchnika kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kaspra Kubickiego w rzecznej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 27 listopada 1907.

L. cz. Ne. VII 65/6 (3) (10075 1—3)
Edykt

Dnia 18 czerwca 1906 znaleziony został w Rzeszowie łańcuszek złoty wartości około 80 koron.

Podpisany sąd wzywa niewiadomego właściciela, aby się zgłosił w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu i prawo swoje do powyższego łańcuszka należycie udowodnił, gdyż w przeciwnym razie łańcuszek ten znajdzie wydanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Rzeszów, dnia 16 listopada 1907.

L. cz. Cg. I. 350/7 (1) (10071)
Edykt

Przeciw Psache Wangowi z Mielca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Lesera Weinbergera kupca z Mielca pozew o zapłatę 600 kor., 377 kor., 46 kor., 1000 kor., 500 kor. 285 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną został I audyencya na dzień 4 grudnia 1907 biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego ustanawia się pana adw. dra Offnera w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyższego pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. C. II. 424/7 (1) (10085)
Edykt

Przeciw Feibischowi Prägerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Chaima Stolzenberga pozew o uznanie zadatku 1000 kor. za przepadły zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 19 grudnia 1907 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Korkesa adwokata kraj. w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 26 listopada 1907.

L. cz. C. VI. 445/7 (2) (10083)
Edykt

Przeciw Ewie Seniuta, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Gródku przez Michała Błoka pozew o wpis prawa realności lwh. 78 gm. Małkowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 2 grudnia 1907 godz. 9.

Celem strzeżenia praw nieznanego ustanawia się pana Rudolfa Chajckiego w Gródku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Gródek, dnia 1 listopada 1907.

L. cz. C. I. 622/7 (2) (10084)
Edykt

Przeciw Fedkowi Buczijiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jagiell. przez Stowarzyszenie Bankowe dla handlu i przemysłu w Gródku Jagiellońskim pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 grudnia 1907 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Fedka Buczyja ustanawia się pana dra Bireckiego w Gródku Jagiell. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fedka Buczyja w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek Jagiell, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. C. I. 430/7 (2) (10082)
Edykt

Przeciw Łukaszowi Pudlikowi z Łubny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Abrahama Talmuda z Dynowa pozew o 240 kor. 58 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została usna rozprawa na dzień 29 listopada 1907 godz. 9 rano Sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Łukasza Pudlika ustanawia się pana Pawluka c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Łukasza Pudlika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 13 listopada 1907.

L. 770/7 (10019 2—3)
Obwieszczenie

C. k. Izba notaryalna w Przemysłu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiegokolwiek pretensje do przechowanej w depozycie c. k. sądu obwodowego w Przemysłu kaucyi notaryalnej zmarłego c. k. notaryusza s. p. Wilhelma Kasparka z powodu urzędowania tegoż jako c. k. notaryusza, względnie jako komisarza sądowego, w Samborze i w Sądowej Wiszni, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi notaryalnej z pod węgla kaucyjnego i zwolnienie na wydanie efektów kaucyjnych uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.
Przemysł, dnia 28 września 1907 roku.

L. cz. C. II. 596/7 (1) (10091)
Edykt

Przeciw spadkobiercom s. p. Błażeja Hajnosiewicza a to: Błażejowi, Rozalii, Maryannie, Wiktorji, Tekli, Maryannie wdowie i Maryannie wdowie Hajnasiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Annę Czado z Przeworska pozew o własność i intabulacyę 16/36 części realności lwh. 230 Przeworsk.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono usną rozprawę na dzień 29 listopada 1907 o 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanym ustanawia się pana Mateusza Lichotę w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 15 listopada 1907.

Res Nr. 10.288 (9967 3—3)
Edykt

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Przemysł wird der k. und k. Leutnant Franz Michalsky des Pionierbataillons Nr. 11 welcher am 4 Oktober 1907 aus Przemysł flüchtig geworden ist und deshalb wegen Verbrechens der Desertion verfolgt wird, hie-mit vorgeladen, sich vor dem über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen 90 Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umso gewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens gegen ihn als einen Ungesorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteils-fällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte.
Przemysł, am 25 November 1907.

L. cz. Tab. 1451/7 (9902 3—3)
Edykt

Na karcie ciężarów dóbr tabularnych Krużłowa wyżnia lwh. 147 objętych Heleny z Głębockich Reklewskiej, Maryi z Reklewskich Henochowej i niel. Julii Reklewskiej własnych jako na karcie głównej tudzież w stanie biernym przez wydzielenie parcel z powyższych dóbr nowo powstałych mniejszych posiadłości lwh. 65, 117, 197, 203, 204, 205, 206, 251, 252, 253, 254 i 255 ks. gr. gm. Krużłowa wyżnia przy c. k. sądzie powiatowym w Grybowie prowadzonej objętych jako na kartach ubocznych wpisane są następujące ciężary:

w poz. 2 karty głównej.

Nr. 1905 pod 28 czerwca 1781 „Zapis w drodze cesyi sumy 1000 zł. pol. na dobrach Janowice i Krużłowa ciężającej dla zakonnie Bernardynek w Tarnowie przed aktami grodzkimi Sandeckimi w piątek po Oczyszczeniu N. P. M. w roku 1744 przez Jana Podoskiego zeznany:

w poz. 3 karty głównej.

Nr. 1905 pod 28 czerwca 1781 „zapis sumy 1000 zł. pol. na dobrach Krużłowa dla Bernardynek Tarnowskich przez Józefa Jordana przed aktami grodzkimi Sandeckimi w piątek po popieleu najbliższy z 1733 zeznany.

Od czasu zaintabulowania tych wierzytelności minęło przeszło 50 lat a uprawnieni z życia i miejsca pobytu niewiadomi względnie ich z życia i miejsca pobytu niewiadomi spadkobiercy lub zastępy do dziś dnia ani zapłaty kapitału lub procentów nie żądali, ani też w inny sposób swych praw do tych wierzytelności lub procentów nie poszukiwali, co jest tem prawdopodobniejsze, ile że na prośbę stron interesowanych Konsystorz biskupi w Tarnowie pismem z dnia 20 września 1907 l. 4542 zawiadomił, że klasztor Bernardynek w Tarnowie zniesionym został 11 listopada 1782 roku.

Przychylając się więc do wniosku właścicieli dóbr Krużłowa wyżnia lwh. 147 objętych, wdraża sąd obwodowy w Nowym Sączu postępowanie.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności hipotecznych roszczą sobie pretensye, aby się z niemi zgłosili w terminie jednego roku to jest do dnia 31 grudnia 1908 roku, gdyż po bezkutenym upływie tego terminu nastąpi wykreślenie powyższych wpisów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 października 1907.

Konkursa.

L. 53.779 (10048 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich w szkołach średnich:

1. nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazjum V. we Lwowie (zakład główny),

2. nauczyciela religii rz. kat. w c. k. III. gimnazjum w Krakowie;

3. nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazjum VI. we Lwowie.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 (Dz. u. p. Nr. 173), tudzież ustawy z dnia 19 lutego 1907 (Dz. u. p. Nr. 34).

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 grudnia 1907.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta służba była policzona do stabilizacyi, celem przyznania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 (Dz. u. p. Nr. 35) winni przedłożyć stwierdzone przez odnośną dyrekcję wykaz zajęć, wykonanych w wyżej wymienionym charakterze służbowym z podaniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszeze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Lwów, dnia 8 listopada 1907.

L. 21.914/pr. (10051 2—3)
Konkurs

W celu obsadzenia dwóch ewentualnie trzech posad kancelistów policyi z systemizowanymi poborami XI kl. rangi w etacie c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie rozpisyje się konkurs z terminem do 24 grudnia 1907.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Dyrekcji policyi we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonymi w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategorii urzędników państwowych.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 listopada 1907.

Spadki.

L. cz. A. 248/7 (4) (9534 3—3)
Edykt

C. k. sąd powiatowy w Pruchniku podaje do wiadomości, że w dniu 1 czerwca 1907 zmarł w Rokietnicy Michał Dyl i że z ustawy powołanym jest do dziedziczenia między innymi syn zmarłego Michał Dyl.

Gdy miejsce pobytu tegoż dziedzica nie jest sądowi znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie tutaj i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzona ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. Wojciechem Dylem, gospodarzem z Rokietnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. A. VI. 397/6 (11) (9523 3—3)
Edykt

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddział VI. zawiadamia nieznanym z miejsca pobytu Bazylego Krupa, Eliasza Krupa i Annę Krupa, że postępowanie spadkowe po zmarłej dnia 24 grudnia 1891 w Berezowicy wielkiej Maryi z Pokodyków Krupa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli jest w toku.

Wzywa się przeto wyżej wymienionych, aby w przeciągu roku od daty niniejszej uchwały w tut. sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe dla nich ustanowionym kuratorem p. Piotrem Pohodkiem przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 14 czerwca 1907.

L. cz. A. 471/7 (9018 3—3)
Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przed 11 laty w Rohatynie zmarł Elim Laubgrass nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ ustawowi spadkobiercy są sądowi nieznanymi, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niniejszego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Samuelem Auerlichem ustanowionym dla tejże masy spadkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 4 października 1907.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

DYREKCJA

Kasy oszczędności m. Żywca

na skutek uchwały Wydziału kasy z dnia 19 listopada 1907 postanowiła

podwyższyć stopę procentową

od wkładek począwszy od dnia 1 stycznia 1908

na $4\frac{1}{2}\%$

przy eskoncie weksli począwszy od dnia 1 grudnia 1907

na 7%

Żywiec, dnia 19 listopada 1907.

Dyrekcja Kasy oszczędności miasta Żywca

Ludwik Rączka m. p. Ludwik Böhm m. p.

Prawnie chroniony!

Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.

Jedynie prawdziwym jest tylko

balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek albo specjalna wielka flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5.

Thierry'ego maść centyfoliowa

przeciw wszystkim zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom etc. 2 słoiki K 3-60.

Wysyłka tylko za zaliczką lub poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Te dwa środki domowe są znane ogólnie jako najlepsze i niezrównane.

Zamówienia adresować:

Aptekarz A. Thierry, Pregrada

koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Apteka Dra Jana Piepes - Poratyńskiego, Szymona Haya i Z. Ruckera we Lwowie. Składy we wszystkich prawie aptekach. — Broszury z tysiącami oryginalnych zdjęć w gratis i franco.

L. 76.036/4

(10060)

Sprzedaż starych materiałów.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych zamierza w drodze publicznej rozprawy ofertowej sprzedać niżej wymienione w magazynie materiałowym w Stanisławowie złożone stare materiały, a mianowicie: starą żelazną blachę, żelazno kute w dużych kawałkach, stare stalowe obręcze z kół, stare gwiazdy z kół, starą stal, odpadki metalowe i stare płyty miedziane.

Bliższe oznaczenia gatunków i ilości starzyny zawierają wykazy, które wraz z formularzem oferty wydaje podpisana c. k. Dyrekcja.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z podpisanym i osteplowanym egzemplarzem warunków sprzedaży należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na zakupno starych materiałów“ i wnieść do podpisanej c. k. Dyrekcji najdalej do 12 godziny w południe dnia 15 grudnia b. r.

Oferentowi lub pełnomocnikowi przysługuje prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 grudnia o 10 godzinie przed południem.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć wadium w wysokości 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Oferty mogą opiewać albo na całą ilość sprzedanego materiału, lub też na pojedyncze części.

Podpisana c. k. Dyrekcja może uwzględnić oferty w całości, lub tylko częściowo. Również zastrzega sobie c. k. Dyrekcja kolei państwowych prawo zupełnego odrzucenia oferty.

W Stanisławowie, w grudniu 1907.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Zl. 115.003/4

Altmaterial-Verkaufsausschreibung.

Bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion gelangen verschiedene Altmaterialien im Wege schriftlicher Offerte zum Verkauf. Nähere Angabe über die zum Verkauf bestimmten Mengen und Gattungen sind aus den bezüglichen Materialausweisen zu entnehmen, welche ebenso wie die Offertformularen und die Bedingungen für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion (Abteilung für den Werkstätten und Zugförderungsdienst) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können. Die Altmaterialien sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, indem spätere Reklamationen wegen deren Qualität und Beschaffenheit nicht berücksichtigt werden. Die Offerte zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularen ausschließlich benutzt werden sollen, sind mit 1 Krone Stempel zu versehen, am Kuvert mit der Aufschrift „Offert für Altmaterialien“ zu bezeichnen und sammt den gefertigten und gestempelten Bedingungen bis längstens 15 Dezember 1907 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Offerenten bleiben mit dem Anbote durch sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung in Worte. Die Abgabe der Altmaterialien erfolgt ab Wage, am Lagerplatz und sind auch die Preisangebote franko derselben zu stellen. Als Vadium sind 10% des Gesamtanbotes im Baren bei der h. o. Direktionskassa zu deponieren. Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantum oder nur eines Teiles anzunehmen. Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet am 16 Dezember 1907 um 10 Uhr Vormittags statt, und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben persönlich beizuwohnen.

Die k. k. Staatsbahndirektion Lemberg.

Lemberg, am 1 Dezember 1907.

Bank Ziemski w Łańcucie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznym oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty	500 koron,
za 8-dniowym wypowiedzeniem do	1.000 koron,
za 14-dniowym wypowiedzeniem do	3.000 koron,
za 30-dniowym wypowiedzeniem do	5.000 koron,
za 60-dniowym wypowiedzeniem do	10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1.000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcją.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszy.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.

Dyrekcja.

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały Wydziału Rady powiatowej w Mielcu, jako Wydziału POWIATOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI w MIELCU, Dyrekcja tejże Kasy podaje do powszechnej wiadomości,

że od dnia 1-go stycznia 1908 r. podwyższa procent od wkładek z $4\frac{1}{2}\%$ na

5%

bez potrącenia podatku rentowego.

Natomiast pobierać będzie począwszy od 1 stycznia 1908 od pożyczek hipotecznych i skryptowych po $6\frac{1}{2}\%$, a od eskontu weksli po 8% .

Dyrekcja.

K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 174.657.

(10104)

Offertauschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion beabsichtigt ihre derzeit disponiblen Altmaterialien u. zw. Altmetalle, diverse alte Eisen- und Stahlorten, alte Fässer, Makulaturpapiere, diverse Abfälle und kassierte Inventargegenstände im öffentlichen Offertwege zu verkaufen.

Die bezüglichen Offerte, für welche Formulare im Bureau VIII. 1 der k. k. Nordbahndirektion Wien, II. Holzhausergasse Nr. 1, erhältlich sind, müssen versiegelt, von aussen als solche bezeichnet und den Bestimmungen des Gebüregesetzes entsprechend adjustiert sein, und hat die Abgabe derselben im Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 16. Dezember a. e. 12 Uhr Mittags zu erfolgen.

Zu spät eingebrachte Offerte oder Nachtragofferte, ferners solche, welche nicht gesetzmässig adjustiert oder bei welchen der Erlag des vorgeschriebenen Vadiums nicht nachgewiesen erscheint, werden nicht berücksichtigt.

Als Vadium sind 10% des Gesamtanbotes bei der Kassa der k. k. Nordbahndirektion in Wien zu deponieren und wird diesbezüglich bestimmt, dass die für eine Kaufsumme unter K. 4000 — entfallenden Vadiumen in Barem zu erlegen sind.

Die Eröffnung der eingelangten Offerte findet am 17. Dezember a. e. um 9 Uhr Vormittags im Bureau VIII/1 statt und bleibt es jedem Offerenten freigestellt, dabei zugegen zu sein.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor, die eingelaufenen Offerte ganz oder nur teilweise zu berücksichtigen oder sämtliche Offerte abzulehnen.

Wien, am 1. Dezember 1907.

Die k. k. Nordbahndirektion.

C. k. austrjackie koleje państwowe.

(10050)

Rozpisanie sprzedaży starych materiałów.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych ogłasza sprzedaż różnych starych materiałów za pisemnymi ofertami. Bliższe oznaczenie ilości i gatunków starzyny zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych (oddział dla spraw warsztatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wyda, lub za przesłaniem marki na porto interesowanemu przysła. Wyszczególnione stare materiały należy oglądać przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione. Oferty wyłącznie na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 koronę osteplowane, należy na kopercie z napisem „Oferta na stare materiały“ oznaczyć i razem z podpisanymi i osteplowanymi warunkami sprzedaży wnieść najdalej do 12 godziny dnia 15 grudnia 1907. Oferenci pozostają związani umową przez sześć tygodni, licząc od końca terminu wnoszenia ofert. Stare materiały wydawane będą z wagi na stacji składowej, przeto ceny podane mają opiewać „opłatnie na wadze“.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych, mianowicie 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Podpisana c. k. Dyrekcja kolei państwowych może uwzględnić oferty w całości lub częściowo. Oferty wniesione po terminie wyżej wskazanym, lub nie odpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacji, nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 16 grudnia 1907 o godzinie 10 przed południem, mogą oferujący być obecni.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

We Lwowie, dnia 1 grudnia 1907.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY **WE LWOWIE**

podaje do powszechnej wiadomości, że zastawione

w Kasie Zaliczkowej

od 1 lipca 1906 do 31 grudnia 1906 od Nru **28.292** do **40.000** i od Nru **1** do **941** kosztowności oraz
od 2 października 1905 do 31 grudnia 1906 od Nru **8.583** do **10.000** i **1** do **3.400** papiery wartościowe
nieprolongowane lub niewykupione będą

w dniach 9 i 10 grudnia 1907

o godzinie $\frac{1}{2}$ 10 przed południem

w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną **licytację** najwięcej ofiarującym
za gotowiznę sprzedane.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Kalicki.

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

DYREKCJA.

Biuro patentowe P. FOLLIN

założone w r. 1880

67 Boulevard Beaumarchais Paryż.

Sprzedaż i wyrabianie patentów, zgłaszanie patentów oraz marek ochronnych.

Wszelkie objaśnienia bezpłatnie.

Korespondencja: niemiecka, francuska i angielska.

**PARKIETY i POSADZKI DESZCZUŁKOWE**

oraz wszelkie

wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe i t. p.

poleca FABRYKA PAROWA

Braci WCZELAK we Lwowie.**Konkurs.**

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dwa datki posagowe, które będą przyznane przez Radę nadzorczą dwom w r. 1908 za mąż wychodzącym córkom urzędników będących członkami Spółki a których pensje (bez dodatków) nie przenoszą K. 4.000. Podanie wystosowane do Rady nadzorczej Spółki kredytowej, z dołączeniem metryki ślubu i dowodu na wysokość poborów, należy wnieść do dnia 20 stycznia 1908 r. na ręce Dyrekcyi w Krakowie, Basztowa 1. 9.

Kraków, w listopadzie 1907.

Prezes Rady nadzorczej
Dr. Konstanty Lipowski.

Rządowo



uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZAÇA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halloka 5.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2	kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2	" " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2	" " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2	" " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2	" " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

**C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny****we Lwowie****Filie:**

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**Oddział depozytowy**

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

W. PRIMUS & S. IGLICKI we Lwowie

Pierwszorządna firma dla zakupna materji na meble, portyer, dywanów, franek, chodników, rozmaitych dekoracyj, oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoi.
TAPETY. WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA.

WINA DALMATYŃSKIE polecają **BRAĆA DIDOLIĆ Lwów, Czarnieckiego 3.**
- - - **na Święta** - - -
Do nabycia także u Pp.: Jozef Proksz, Leona Sapiehy 23, Anna Rossignon, Asnyka 4.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Urządnik emeryt z kaucją poszukuje we Lwowie zarządu kamienicy lub przedsiębiorstwa. Oferty: „Emeryt“ restante Kołaczyce.

Dwa ogiery gniade,
vollbluty, angielskiej rasy, jeden w 6-tym drugi w 7-mym roku — Poseiden 16 1/4 — Dolar 16 1/2 miary, doskonale wyjeżdżone i chodzące w parze w zaprzęgu ze stajni Hrabstwa Branickich w Suchej są zaraz do sprzedania, gdzie ich oglądać można.

Kredyt osobisty
dla **urzędników**, oficerów, nauczycieli etc. udzielają pod korzystnymi warunkami również na długoterminowe spłaty — Towarzystwa zaliczkowe i oszczędności — Stawarzyszenia urzędników. Agencji wykluczeni. Adresów Towarzystwa udziela bezpłatnie Centralny zarząd Towarzystwa urzędników, Wien, Wipplingerstrasse 25.

Wina
naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.**

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancja za całość.
52 własnych wozów meblowych patentów.
Składy do przechowywania mebli.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

Poszukuje się kupna **STARYCH MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bole usmierające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

Miód potaniał
deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodobrów“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal franko.
BROSZURKI O MIODZIE DARMO.
Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

!Na raty! jakoteż biżuterję złotą i srebrną wysyła na spłaty miesięczne od 3 K. Uhren-Versandhaus MENDL in Wien IX./1 Porzellangasse 25. Cenniki za marką zwrotną.

ZEGARKI
każdemu

Nowo otworzony
Magazyn i pracownia pościeli pod firmą
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, ul. Kopernika 7,
(długoletniego współpracownika znanej firmy J. Schustera)
poleca własnego wyrobu kołdry od kor. 5, materace od kor. 14, wkładki sprężynowe od kor. 30, wkładki druciane od kor. 22, oraz pierze, włosień, trawę morską i t. p. Zarazem przerabia kołdry, materace i wkładki sprężynowe po bardzo niskich cenach.

Ostatnie nowości
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Hallicki 1. 1.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka 1. 2a,
poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

S amouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2.40, kurs II-gi k. 4.80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3.60, kurs II-gi k. 9.60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2.30, kurs II-gi k. 3.60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4.20, kurs II-gi k. 5.40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi k. 1.30.

Taniej jak wszędzie!

Ważne dla PP. Myśliwych
Taniej jak wszędzie!
Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni Bolesława Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego 1. 2. wykonuje wszelkie reperacje gwarancyjnie.

PATENTY
wszystkich krajów wyjednywa i spienięża
M. GELBHAUS,
inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Pięć medali złotych **FUTRA** Pięć medali złotych
li tylko u
Stanisława Wrońskiego i Synów
we Lwowie, ul. Teatralna 1. 5.
Skóry na sztuki — futra zupełnie gotowe — wierzchy do futer — przerabianie garniturów. — Ceny najniższe — jakość doborowa — cenniki franko.
Dział garniturów według najnowszych modeli.

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI
Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. poręką
wyrabia i ma w zapasie
w swoich fabrykach wyrobów ceramicznych
w Drohobyczu i w Rzeszowie
1) dachówkę tłoczoną falcowaną (francuską),
2) dachówkę ciągniętą falcowaną,
3) karpiówkę,
4) cegłę wszelkiego rodzaju, jak: dętą, fasonową, okładzinową, zwyczajną i t. d.,
5) dreny i wszelkie inne wyroby ceramiczne.
Roczna produkcya 15,000.000 sztuk.
Towar doborowy. Ceny umiarkowane.
ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro centralne Spółki Lwów, Kopernika 30, telefon 1088.
Kierownictwo fabryki w Drohobyczu i w Rzeszowie.
Spółka kredyt. budowniczych, Lwów, Hetmańska 12, Nr. tel. 686.
Adres dla telegramów: Dachówka, Lwów.

Mają Pani dzieci już kotwiczną skrzynkę budowlaną? Jeśli mają, to prosimy czempredzej zażądać od podpisanej firmy najnowszy cennik skrzynek budowlanych, aby łaskawa Pani mogła w największym spokoju wybrać następną skrzynkę dopełniającą.
Jeśli Pani dzieci nie mają jeszcze żadnej kotwicznej skrzynki budowlanej, albo jeśli posiadają przez pomyłkę skrzynkę bez ochronnej marki „kotwicy“, a więc naśladownictwo, wtenczas nowy cennik jest podójnie ważnym dla łaskawej Pani, gdyż podaje on najdrobniejsze szczegóły o każdej

kotwicznej skrzynce budowlanej
i umożliwia łaskawej Pani wybrać w zupełnym spokoju najodpowiedniejszą skrzynkę dla swoich dzieci. W każdym razie prosimy w własnym interesie zapamiętać, że tylko skrzydki, opatrzone ochronną marką kotwicą, są od **więcej niż ćwierć wieku** doświadczonym Richtera oryginalnym fabrykatem, wszystkie zaś inne tylko naśladownictwem. W tym bogato ilustrowanym cenniku opisane są także kotwiczne skrzynki mostowe, kotwiczne układanki, jak kulisto-mozajkowe zabawki „Meteor“ i t. d. Prawdziwe tylko z kotwicą.
F. Ad. Richter & Cie. król. nadworni i szambelanci dostawcy
Kantor i skład: Wiedeń, Fabryka:
I. Operngasse 16. Wiedeń, XIII./1 (Hietzing).
Rudolfstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya),
Rotterdam, St. Petersburg, New York.
Kto lubi muzykę, niech zażąda także cennik sławnych Imperator-instrumentów muzycznych i aparatów mówiących.



Ciągnięcie nieodwołalnie 6 grudnia 1907.
Loterya Karlsbadzka
główna wygrana 100.000 kor. w gotówce
4082 wygranych.
Cena losu 1 korona,
6 losów tylko 5 1/2 kor., 11 losów 10 kor.
Losy po 1 kor. polecają kantory wymiany, trafiki, kolektury lub opłatnie
Kantor Braci Eibenschütz
w Krakowie, Rynek główny 5.